SPRAWOZDANIE
DYREKCYI
MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE
ZA ROK 1909.



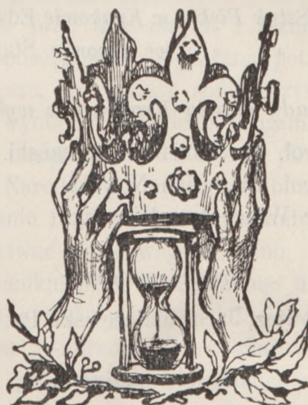
W KRAKOWIE
NAKŁADEM MUZEUM NARODOWEGO.
W DRUKARNI „CZASU“, POD ZARZĄDEM ALEKSANDRA ŚWIERZYŃSKIEGO
1910.

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE

ZA ROK 1909.



W KRAKOWIE

NAKŁADEM MUZEUM NARODOWEGO.

W DRUKARNI „CZASU“, POD ZARZĄDEM ALEKSANDRA ŚWIERZYŃSKIEGO

1910.

Skład Komitetu Muzeum Narodowego.

Członkowie z urzędu. Prezydyum miasta:

Prof. Dr Juliusz Leo.
Dr Henryk Szarski.
Józef Sare.

Prezes Akademii Umiejętności Eksc. Stanisław hr. Tarnowski.
Dyrektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Julian Fałat.
Konserwator zabytków pomnikowych w Krakowie Dr Stanisław Tomkowicz.
Przewodniczący Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności Prof. Maryan Sokołowski.
Profesor archeologii Uniw. Jagiell. Dr Piotr Bieńkowski.
Profesor historyi sztuki w Uniw. Jagiell. Dr Jerzy hr. Mycielski.
Prezes Tow. Przyj. Sztuk Piękn. w Krakowie Edward hr. Raczyński.
» » » » » *we Lwowie* Stanisław Rejchan.

Trzej członkowie Rady miasta Krakowa, z wyboru Rady miasta:

Prof. Dr Stanisław Domański.
Prof. Dr Julian Nowak.
Dr Władysław Wasung.

Artyści malarze:

Prof. Teodor Axentowicz, Jacek Malczewski, Prof. Józef Pankiewicz.

Artyści rzeźbiarze:

Prof. Konstanty Laszczka, Antoni Madeyski.

Architekci:

Zygmunt Hendel, Prof. Sławomir Odrzywolski.

Dyrektor Muzeum Narodowego:

Dr Feliks Kopera.

Członkowie przybrani przez Komitet:

Władysław Bartynowski, Leonard Lepszy, Dr Józef Muczkowski, Leon hr. Piniński, Wiktor Wittyg, Adam Wolański.

JUBILEUSZ 25-LETNIEJ ROCZNICY ZAŁOŻENIA MUZEUM NARODOWEGO.

Momentem, który w dziejach Muzeum Narodowego z całego szeregu lat ubiegłych wyróżnił szczególnie rok 1909, był odbyty uroczyście w październiku ćwierćwiekowy jubileusz instytucyi. Obchód ten pozwolił dyrekcyi z jednej strony złożyć publiczny rachunek z prac dokonanych i rezultatów osiągniętych, z drugiej zaś dał sposobność do wykazania potrzeb i dezyderatów, oraz skreślenia obrazu, jak należy sobie przyszłe Muzeum Narodowe na Wawelu wyobrazić i jakiemi drogami ku niemu dążyć.

Ściśle biorąc, minęło już w 1908 roku pierwsze ćwierćwiecze istnienia Muzeum Narodowego, uroczyste bowiem jego otwarcie odbyło się we wrześniu 1883 r. Atoli przeszkody natury technicznej nie dozwoliły zachować właściwego terminu, a skoro opóźnienie okazało się już nieuniknionem, postanowiono uroczystości jubileuszowe związać z inną nader doniosłą datą, z datą owego pamiętnego dnia, w którym Siemiradzki przez ofiarowanie miastu swych »Pochodni Nerona« położył węgielny kamień pod świątynię narodowej sztuki.

Urządzeniem obchodu jubileuszowego zajął się zawiązany w tym celu Komitet obywatelski z wiceprezydentem miasta Drem Henrykiem Szarskim na czele [1]). Pierwsze posiedzenie Komitetu

[1]) W skład Komitetu weszli: prof. Axentowicz Teodor, prof. Domański Stanisław, Dr Gumowski Maryan, Hendel Zygmunt, Dr Klein Franciszek, Komornicki Stefan. Dr Kopera Feliks, prof. Laszczka Konstanty, Dr Leo Juliusz, prezydent miasta, Lepszy Leonard, Dr Muczkowski Józef, Noskowski Witold, prof. Nowak Julian, Dr Pagaczewski Julian, Dr Szarski Henryk, Szukiewicz Maciej, Dr Szydłowski Tadeusz, Dr Tomkowicz Stanisław, Turczyński Stan., Urbański Bronisław i Dr Wasung Władysław

odbyło się dnia 7 kwietnia 1909 r., na którem uchwalono zwrócić się do społeczeństwa z następującą odezwą:

JWielmożny Panie!

Od wieku bezmała w gminnej powieści jedynie przywykliśmy widzieć »arkę przymierza między dawnemi i nowemi laty«, w którą czasy i ludzie z dnia na dzień, z pokolenia w pokolenie składają »myśli swych przędzę i uczuć swych kwiaty«. Od wieku bezmała, przez naszych wieszczów samotrzeć najczystszem wypełniona złotem, arka ta była skarbcem, z którego naród czerpał dowoli i słodził lata swego pielgrzymstwa. Od wieku bezmała bogactwem jej olśnieni sądziliśmy, że z pogromu pozostało nam tylko to, czego chciwość nie dostrzegła lub czego ogień nie strawił.

Dziś zaczynamy wierzyć, że tak nie jest. Dziś wiemy, że czas ocalił nam niejedno z »malowanych dziejów«, że oprócz powieści gminnej wyniósł nam z topieli okruchy wprawdzie — lecz tem droższe i cenniejsze — zabytków dawnej sztuki i kultury, że okruchy te skrzętnie wyszukiwane i gromadzone, są na równi z poezyą żywym dokumentem trosk, potrzeb, umiłowań i tęsknot minionych pokoleń, że jeszcze silniej, dotykalniej wiążą przeszłość narodu z jego przyszłością, a zasilane tem, co dzień dzisiejszy stwarza, składają się w swej sumie na największy skarb i klejnot każdego cywilizowanego narodu, na jego — SZTUKĘ.

Zrozumiały to oddawna szczęśliwe i bogate ludy Zachodu. Nie szczędząc pracy i grosza, gromadziły one i wciąż jeszcze gromadzą najcelniejsze dzieła sztuki plastycznej i artystycznego rzemiosła. Miliony wyłożono na dźwignięcie muzeów i galeryi, aby stworzyć z nich:

POMNIK PRACY POKOLEŃ,
ZWIERCIADŁO GENIUSZA RASY,
SZKOŁĘ JUTRZEJSZYCH TWÓRCÓW,

to bowiem jest zadaniem i celem muzeów.

W ciężkich warunkach naszego bytu politycznego myśl dźwignięcia polskiego chramu Piękna powstała stosunkowo bardzo późno. Przed laty trzydziestu, podczas jubileuszu Kraszewskiego, przybrała ona dopiero dzięki ofiarności Henryka Siemiradzkiego kształty realne, a »Pochodnie Nerona« stały się węgielnym kamieniem instytucyi. W cztery lata później, w dwóchsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej, otwarto — MUZEUM NARODOWE.

Nie tu miejsce kreślić choćby w najogólniejszych rysach jego dzieje. Wystarczy zaznaczyć, że zrodzone z ofiarności jednostki, wsparte hojnością artystów i zbieraczy, obdarzone poparciem władz rządowych i autonomicznych i otaczane niezmienną wciąż opieką i życzliwością ogółu — rozwinęło się Muzeum w ciągu lat ubiegłych pod każdym względem i w każdym kierunku. Ścieśnione zrazu w kilku salach Sukiennic, wypełnia sobą dziś wszystkie sale gmachu, a dzięki patryotyzmowi szlachetnej jednostki i wielbicielom geniuszu Matejki, wyszło już dawno poza obręb Sukiennic i wcieliło w swój organizm dwie samoistne zrazu instytucye: Muzeum Emeryka hr. Hutten-Czapskiego, oraz Dom i Muzeum Jana Matejki.

Obecnie zatem, gdy od chwili powstania Muzeum Narodowego mija ćwierć wieku, nadeszła już pora, aby z tego wzrostu instytucyi zdać przed społeczeństwem sprawę; uczcić pamięć tych, którzy do jej powstania rękę przyłożyli; jednym rzutem oka objąć jej dzieje; rozważyć i obliczyć to, co dotychczas udało się już osiągnąć; zastanowić się nad tem, co jeszcze zrobić i w jakim kierunku zrobić należy. Za najlepszą po temu sposobność uważamy uroczysty obchód

25-LETNIEGO JUBILEUSZU MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE,

który przypada na miesiąc październik 1909 r.

Myśl tego uroczystego obchodu podsuwa nam nietylko wrodzona każdemu chęć przyjrzenia się przebieżonej drodze, ale w równej, jeśli nie większej jeszcze mierze, troska o przyszłość narodowej instytucyi. Ktokolwiek poznał bliżej zbiory Muzeum, musiał — nie zaglądając nawet do zapełnionych pod sufity składów — nabrać przekonania, że głównym jego brakiem, zamieniającym się w żywiołową niemal klęskę, jest brak odpowiedniego pomieszczenia. Gmach Sukiennic nadaje się na nowożytną galeryę, ale nie na muzeum. Oddawna też kiełkowała w społeczeństwie myśl, ażeby wszystkie zbiory z wyjątkiem nowożytnych obrazów i rzeźb, przenieść w pobliże narodowego Panteonu, na Wawel. Z chwilą przeniesienia Muzeum na Wawel otwiera się przed instytucyą nowa zupełnie epoka rozwoju — że świetna, nie wątpimy — lecz najeżona takiemi trudnościami i takich wymagająca ofiar i wysiłków, że tylko zbiorowe siły narodu zdolne są pokonać je i zadaniu

sprostać. Ażeby więc rozproszone siły skupić, ofiary i fundacye pozyskać, sposoby i środki najprościej do celu wiodące obmyśleć, pragniemy przy sposobności jubileuszu powołać do rady i czynu wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego serca, nie wątpiąc, że każdy, do którego się z niniejszą odezwą zwrócimy, w miarę możności spełni obowiązek dobrego syna Ojczyzny.

Odezwę powyższą, po uzyskaniu pod nią podpisów dwustu z górą najwybitniejszych osobistości z całej Polski, rozesłał Komitet do wszystkich instytucyj Muzeum Narodowemu pokrewnych, do związków i organizacyi artystyczno-kulturalnych, politycznych reprezentacyi narodu we wszystkich trzech zaborach oraz wielu wybitnych jednostek. Odezwę, rozrzuconą w przeszło 10.000 egzemplarzy, przyjęto nader przychylnie i dzięki niej uzyskał Komitet odrazu najgorętsze moralne poparcie społeczeństwa i prasy. Na jednem z dalszych posiedzeń postanowił Komitet rozwinąć swą działalność w dwóch kierunkach: z jednej strony spopularyzować znaczenie, cele i zadania Muzeum za pomocą barwnie napisanej broszury, z drugiej zaś zaznaczyć ważną w dziejach instytucyi chwilę w sposób monumentalny. W tym celu wydał Komitet swym nakładem i staraniem ilustrowaną broszurę p. t.: »Dzieje, rozwój i przyszłość Muzeum Narodowego w Krakowie«, skreśloną przez adjunkta Muzeum p. Macieja Szukiewicza, oraz polecił wybić pamiątkowy medal w złocie, srebrze i bronzie według projektu prof. Konstantego Laszczki. Obie te publikacye Komitetu wypadły nietylko poprawnie, ale pięknie, a związany z niemi cel został w pełnej mierze osiągniętym.

Nadszedł wreszcie ustanowiony dla obchodu dzień 19 października, pełen słońca i jesiennej krasy. Ozdobione zielenią i chorągwiami Sukiennice i Wawel oczekiwały na ściągających z całej Polski i zagranicy delegatów i gości. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 rano solennem nabożeństwem w kościele Maryackim. Przed ołtarzem Wita Stwosza odprawił Mszę św. X. infułat Krzemieński w asystencyi duchowieństwa. Starożytna świątynia była przybrana wspaniałemi makatami ze skarbca kościelnego, które tworzyły malownicze tło dla orszaku duchowieństwa w starodawnych szatach pontyfikalnych. Chór maryacki, znacznie wzmocniony, odśpiewał konkursową Mszę Brunona Steina, poświęconą św. Ce-

cylii. Chórem kierował p. Niepielski; na organach grał prof. Ludwik Żeleński.

W presbyteryum, przybranem dywanami i tkaninami, zasiedli delegaci i miejscowi uczestnicy uroczystości, kościół zapełniła liczna publiczność. Porządek utrzymywała straż pożarna miejska.

W sali Matejkowskiej.

Po nabożeństwie, o godzinie 11 w południe, odbyło się uroczyste zebranie w sali Matejkowskiej Muzeum. Schody i westybul przybrano krzewami: do sali prowadziło wejście wśród cennych dzieł sztuki. Wielka sala przedstawiała się wspaniale. Naprzeciw wejścia stworzono ścianę z cennych flandryjskich gobelinów z herbami biskupa krakowskiego Trzebickiego, fundowanych dla katedry krakowskiej. Na tle gobelinu, przedstawiającego pejzaż w pełnem świetle słońca, ustawiono trybunę dla mowców, nakrytą niemniej cennym gobelinem Paców z XVII wieku, dobytym ze zbiorów Muzeum Narodowego. Dwie boczne ściany zajął: »Hołd pruski« i »Kościuszko« Matejki, oraz pierwszorzędne dzieła innych artystów.

Wśród takich jedynych w Polsce ram, zgromadzili się goście, których witał dyrektor Dr Kopera z kustoszami: pp. Pagaczewskim i Maciejem Szukiewiczem. Paręset osób zajęło miejsca w sali.

Przemówienie wiceprezydenta miasta.

Wiceprezydent m. Krakowa Dr Henryk Szarski imieniem komitetu obywatelskiego, a także imieniem miasta z powodu nagłego zasłabnięcia prezydenta, witał wszystkich obecnych, a zwłaszcza namiestnika, — delegata ministerstwa oświaty i Rady szkolnej krajowej, tudzież delegatów wszystkich instytucyj krajowych i pozakrajowych, poczem mówił:

Dziś nie można sobie dokładnie zdać sprawy, kiedy odczuto brak instytucyi, któraby ratowała pamiątki niezatracone jeszcze przez zawieruchy polityczne i nie pochłonięte przez obcy kapitał, a które zgromadzone wraz z dziełami sztuki i kultury miały dać obraz życia minionych epok. Wyraz tym dążnościom dał już swego czasu Józef Dietl, pierwszy konstytucyjny prezydent Krakowa, którego zasługi około naszego miasta są niespożyte. W szeroko zakreślonym projekcie uporządkowania miasta z roku 1871, obejmującym odnowienie Sukiennic, podniósł potrzebę utworzenia w gmachu Muzeum Narodowego.

Z dziedziny projektów przeniósł myśl tę na grunt realny nieodżałowanej pamięci Henryk Siemiradzki wspaniałym darem »Pochodni Nerona«. Za przykładem Siemiradzkiego poszły dary artystów, z których prawie każdy ofiarował do Muzeum utwory swego pędzla lub dłuta. Muzeum zrazu ubogie rozwijało się stopniowo pod dyrekcyą ś. p. Władysława Łuszczkiewicza, który lat 17 wydatnej pracy poświęcił tej instytucyi

W ciągu swego ćwierć wiekowego istnienia doznało Muzeum wiele życzliwości i dowodów ofiarności od naszego społeczeństwa, wzrastało prawie wyłącznie darami, bo budżet jego był skromny. Nie podobna wymienić długiego szeregu osób, które cennymi darami, począwszy od Siemiradzkiego, aż do dni ostatnich, wzbogacały naszą instytucyę. W rzędzie jednak tych, którzy całe zbiory złożyli, wymienić należy: Rodzinę ś. p. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, Tow. imienia Matejki, ś. p. Ludwika Michałowskiego, ś. p. Wiktora Osławskiego, Adama Wolańskiego, hr. St. Rusieckiego, Dra Wacława Lasockiego, rodzinę ś. p. Edmunda Łozińskiego, Helenę z Dąbczańskich Budzynowską, Adama i Włodzimirę Szołajskich, ś. p. Stanisława Mączyńskiego, ś. p. Teodora i Zeneidę Duninów, Edwarda Goldsteina i wielu innych.

Gmina w miarę sił swoich przyczyniała się do utrzymania Muzeum przy początkowo szczupłej pomocy kraju, a potem i państwa. Atoli subwencye te wzrastają w ostatnich czasach z każdym rokiem dzięki wielkiej życzliwości Sejmu i rządu.

Widzimy więc, że tylko współdziałaniu tych wszystkich czynników mamy do zawdzięczenia, iż ważna ta instytucya narodowa rośnie i rozwija się, ale do jej pełnego rozkwitu, do tego, aby mierzyć się mogła ze sławnemi muzeami europejskiemi jeszcze nie tak blisko, jeszcze leży przed nami kawał drogi niełatwej, ale możliwej do przebycia. To też, ufając w dotychczasową życzliwość, zwracamy się z prośbą i do rządu i do kraju, a przedewszystkiem do społeczeństwa naszego, aby i nadal, jak dotąd, popierało gorliwie zadania i cele Muzeum Narodowego. Prywatne zbiory, gromadzone nieraz z ogromnym trudem i nakładem pieniędzy, rzadko kiedy przetrwają drugą generacyę, oddane do Muzeum, wieki przetrwać mogą.

A nadchodzi dla tej instytucyi niejako przełomowa chwila. Opróżnienie Wawelu przez zarząd wojskowy wkrótce będzie ukończone, a myśl przeniesienia tam zbiorów staje się aktualną. Nie

przesądzamy zupełnie ani sposobu, ani szczegółów tego przeniesienia, gdyż inne czynniki są powołane do rozstrzygnięcia tej sprawy, ale chcieliśmy skorzystać z tak sposobnej chwili, aby tych, których głos może być rozstrzygającym i tych, którym Muzeum najbardziej na sercu leży, mógł zarząd muzealny zaznajomić ze swemi zamiarami na przyszłość.

Korzystamy też z tej uroczystej chwili, aby dać zapewnienie, że reprezentacya i zarząd tego miasta, są w całej pełni świadome wysokiego znaczenia tej powierzonej im przez naród instytucyi, że pilnować i pielęgnować ją będą z całem poczuciem obowiązku na siebie przyjętego przy pomocy znanych i zasłużonych mężów, zasiadających w Radzie nadzorczej muzealnej.

Niechże więc ten pierwszy okres istnienia Muzeum Narodowego będzie wstępem do dalszej epoki jeszcze większego jego rozwoju na pożytek narodu.

Mowa Dra Ludwika Ćwiklińskiego.

Po oklaskach, któremi nagrodzono mowę Dra Szarskiego, wszedł na trybunę szef sekcyi w ministerstwie oświaty, Dr Ludwik Ćwikliński i imieniem ministra hr. Stuergkha złożył życzenia instytucyi w ćwierćwiekową jej rocznicę. Mowca we własnem także imieniu życzył Muzeum Narodowemu jeszcze donioślejszego rozwoju, wskazując na to, że wśród natłoku wyczerpującej pracy codziennej tępieją nasze myśli w odniesieniu do tego, co się dzieje poza sferą zabiegów codziennych. Muzea chronią nas od tej zgubnej jednostronności, a skarby nagromadzonych dzieł sztuki i zabytków, wyzwalają nas od wyłącznej przewagi chwili bieżącej, a dla zgnębionej duszy stanowią ożywiający napój. Są one »arką przymierza między dawnemi a nowemi czasy«.

Muzea — to ważny czynnik w życiu narodów. Jak dawniej na Olimpie i w Akropolis, tak w ognisku uczuć i myśli polskiej, w Krakowie, gromadzą się dzieła, powstające na naszej ziemi, lub do niej się odnoszące. Obraz ten rozszerzy się jeszcze, gdy królewskie komnaty staną się ramami dla Muzeum, gdy z murów zamku odezwie się z siłą powagi napomnienie, aby im zachować cechę odrębną. Muzeum ma dawać kulturę narodowi, wpływać na artystów, uszlachetniać naród i artystów.

W końcu wskazał mowca, że ministerstwo oświaty w miarę swych środków nie odmawiało swego poparcia Muzeum Narodo-

wemu w Krakowie. Przychylne swoje stanowisko i nadal zachowa, życząc, aby i w przyszłości nie ustawało to przychylne usposobienie i ta ofiarność dla instytucyi, która przez lat 25 doszła do takich rozmiarów.

Mowa prof. Morawskiego.

Następnie zabrał głos profesor Kazimierz Morawski.

Mam przemawiać do Was — rzekł — imieniem waszej siostry, bo wy także jesteście instytucyą naukową. W zagranicznych szczęśliwych krajach mogą sobie miasta na ten luksus pozwolić, że rozdzielają role; w naszych ciasnych stosunkach ciężkiego życia, wszystkie te role musi jedno miasto spełniać. Kraków musi myśleć o nauce i sztuce, a prócz tego musi żyć i życiem teraźniejszości. Muzeum zostało w tym kierunku i z tym celem przedewszystkiem założone. Po pierwszych 25 latach doświadczenia życzyć wam należy, abyście teraz przeżyli 25-lecie młodzieńcze i z zapałem młodzieńczym to zadanie spełnili.

Muzea są martwe i żywe. Martwe nazywają się grobowiskami, katakumbami; życzymy wam, abyście zawsze pozostali żywymi, abyście byli warsztatem dla nauki polskiej, któryby popierał wszystko, czego tylko duch i umysłowość polska potrzebuje. Ale dla żywego Muzeum jest jeszcze inny cel, jest on nietylko dla umysłu, ale i dla serca polskiego. Życzymy wam, by z niego szło ciepło i ogień dla tych, którzy tu przychodzą; bądźcie ogniwem, łączącem z przeszłością. Życzę wam, byście byli nietylko wspomnieniem i bólem, ale byli napomnieniem Polski, bodźcem i nadzieją.

Wręczenie medalu.

Następnie radca Lepszy, po stosownej przemowie, imieniem komitetu obywatelskiego, wręczył dyrektorowi Koperze medal jubileuszowy, wykonany przez prof. Laszczkę.

Zabrał w końcu głos dyrektor Dr Kopera i wypowiedział rzecz p. t.

»MUZEUM NARODOWE NA WAWELU«.

Zarząd Muzeum Narodowego ma dwa zadania do spełnienia więc: jedno, które wytknąć sobie musi każdy zarząd Muzeum, ogólnonaukowe i artystyczno-kulturalne. Każdy naród cywilizowany

dąży do przechowywania dzieł pracy twórczej dawnej generacyi; muzea dzisiaj, to świątynie geniuszu narodowego. Ale obok tego szczytnego zadania polskie Muzeum Narodowe ma drugie zadanie przed sobą, wyjątkowe i indywidualne. Naród, któremu byt polityczny zabrano, którego rozwojowi w każdej dziedzinie kładą tamę, powinien z wielką usilnością starać się o pomnik narodowej sławy, świadectwo dawnej świetnej przeszłości i dzisiejszej żywotnej siły. Zebrać te dzieła czy w oryginałach, czy kopiach, aby dać obraz dawnej naszej siły i świetności, to zadanie szczytne i piękne, a przytem obowiązek kulturalnej obrony. Niemniej jednak zadaniem Muzeum jest gromadzić zabytki sztuki obcej; w pierwszym rzędzie ruskiej (są one zresztą często także polskiemi zabytkami) i dzieła sztuki dalekiego wschodu, jako takiej, która oddziałała na naszą sztukę i dała jej oryginalny charakter w stosunku do zachodu.

Zapotrzebowanie arcydzieł obcych ludów świadczy o kulturze narodu. Dzieła obcej sztuki były zbierane i gromadzone przez naszych królów i magnatów, duchowieństwo i mieszczan. Nieszczęścia kraju spowodowały wywóz tych dzieł za granicę, to też uzyskanie arcydzieł obcej sztuki z zagranicy dla naszego kraju zarząd Muzeum Narodowego uważał sobie zawsze za kulturalną zdobycz i tryumf.

To wytyczny program. Ale nie dość gromadzić zabytki: przyszłość instytucyi zależy od gmachu, potrzebnego na umieszczenie zbiorów. Nasze Muzeum potrzebuje dużo przestrzeni, to też zarząd poczynił odpowiednie starania. Poszły one w tym kierunku, aby — z powodu przepełnienia w Sukiennicach — pozyskać obecny gmach szpitala garnizonowego na Wawelu. Gmach ten pomieściłby:

1) Dział przedhistoryczny. Jest to dział bardzo ważny, a jednak w Polsce nigdzie dobrze ani urządzony, ani wystawiony nie jest. Muzeum Narodowe w razie pomocy Akademii Umiejętności, która posiada bogate zbiory przedhistoryczne, łącznie z tem, co posiada nasz uniwersytet w gabinecie archeologicznym, o ile możnaby je pozyskać, zdołałoby zapełnić kilka sal szpitala garnizonowego i utworzyć raz przecie zakład archeologii przedhistorycznej w Polsce.

2) Dział etnograficzny, którego potrzeby udowadniać nie potrzeba, wystąpić mógłby świetnie. Muzeum Narodowe posiada bardzo ładny zbiór w tym kierunku, przechowany w magazynach. Zbiory prywatne niezawodnie jeszcze go zasilą. Wiele

w tym kierunku nabyć można, zwłaszcza przy pomocy Rad powiatowych i nauczycieli ludowych, którym Muzeum już teraz wiele zawdzięcza.

Te dwa działy zajmą cały parter gmachu szpitalnego; sal tam będzie trzynaście, z tego pięć, a zatem wcale nie wiele przypadłoby na etnografię.

Dział historyczny będzie ugrupowany wiekami. Złożą się na dział ten oryginały i kopie. Na ośm wieków naszej kultury przeznaczyć można na pierwszym piętrze sal wystawowych siedmnaście. To co Muzeum ma teraz, łącznie z tem, co mogłoby uzyskać przez wydzielenie zabytków z Muzeum techniczno-przemysłowego, złożyłoby się na całość, która przedstawiałaby się niezwykle świetnie, gdyby dało się pozyskać zbiory gabinetu historyi sztuki uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dział ten urządzony byłby wiekami. Obrazy byłyby wystawione razem z rzeźbami i przemysłem artystycznym, jako wnętrza. Rozporządzając tylko szesnastu salami, możnaby na dział średniowieczny wyznaczyć zaledwie ośm, dwie na wiek szesnasty, dwie na siedmnasty, trzy na ośmnasty, jednę na »empire«. Obca sztuka znalazłaby pomieszczenie na drugiem piętrze. Sztuka ruska ze swemi obrazami wymagać będzie kilku sal. Zbiory wschodnie p. E. Goldsteina zajmą również sal kilka. Wreszcie galerya obcych mistrzów, dzisiaj w składach muzeum Czapskich, wymagać będzie kilku sal. A jeśliby udało się pozyskać w depozyt galeryę Akademii Umiejętności i gabinetu historyi sztuki, dział ten może przedstawiać się okazale. Na ten cel szesnaście sal wcale nie jest za wiele.

Dział rycin i monet pozostałby w Muzeum im. E. hr. Hutten Czapskiego. Muzeum im. Jana Matejki byłoby nietknięte. Jedna z wybitnych bibliotek o ile chodzi o wiek XV—XVIII, zajęłaby opróżnione sale pałacyku przy Muzeum Czapskich.

Sztuka XIX wieku i współczesna, dziś obficie reprezentowana, wzbogacać się będzie prędko. Na pomieszczenie obrazów i rzeźb XIX w., służyć powinny Sukiennice, gmach z górnem oświetleniem i o pięknych przestrzeniach. Współczesna sztuka, z wyjątkiem może obrazów Matejki, powinna tu znaleść siedzibę. Utworzyłoby się w ten sposób salony, ozdobione nowoczesną sztuką. Co się tyczy obrazów Matejki, te jedne jedyne ze współczesnego malarstwa, należałoby umieścić w zamku historycznym na Wawelu. Sukien-

nice odgrywałyby wobec Wawelu tę rolę mniej więcej co Luksemburg wobec Luwru.

Jak użyć części historycznej Wawelu? Czy ma tam być Muzeum? Ależ tam Muzeum z szafami i gablotkami byłoby anachronizmem i dyssonansem. Nic więcej nie odpycha od dzieł sztuki, jak w Castelli Sforza w Medyolanie, gdzie galerya nowoczesna, obrazy z efektem elektrycznego oświetlenia, mieszczą się w starej Kordegardzie. Tego nie uczynimy. A zatem jak należy wyobrazić sobie urządzenie sal na Wawelu?

Zostawić mury nietknięte ze śladami dawnej świetności, a z zabytków nagromadzonych w gmachu poszpitalnym przenieść nie wiele, ale pierwszorzędnych przedmiotów, z murami zamku ściśle się wiążących. Tak n. p. w sali Kazimierza Wielkiego pomieściłoby sią z tej epoki Madonnę, którą Muzeum posiada, rozwiesiłoby się trochę tkanin i rozrzuciło nieco zabytków przemysłu artystycznego z tej epoki. Kurzą Stopę można zamienić na kaplicę, której właściwego charakteru nada kilka pięknych zabytków sztuki kościelnej z tej epoki. Pokoje związane z nazwiskami królów polskich powinny być przyozdobione ich współczesnemi portretami i zabytkami, które dotykała ich ręka i na które patrzyły ich oczy. Wybitne dzieła obcej sztuki, chociażby się dostały do kraju w nowszych czasach, powinny być umieszczone na Wawelu, nie jako galerya, ale jako akcent jakiejś sali, jako dopełnienie urządzenia wnętrza. W sypialni Zygmunta III. nie tylko mogą być takie zabytki polskie z tych czasów, jak arasy, szpalery, meble i t. p., ale nawet obecnie do kraju sprowadzony obraz mistrza z owych czasów. Wszak królowie przyozdabiali mieszkania dziełami sztuki, a usunęły je pożary, grabieże i upadek kraju, to też dzieła te zastąpić należy dziełami, które oceni i zdobędzie powtórnie kultura narodu.

Niezależnie od tego systematycznie urządzona galerya może znajdować się w gmachu poszpitalnym. Tak sale zamkowe nietylko żywo przemawiać będą architekturą swą i wspomnieniami, ale gdy do nich przytuli się wszystko to, co z ich epoki do naszych czasów doszło, pokolenia całe mieć będą bezpośredni kontakt z przeszłością.

Z nowoczesnego malarstwa w rezydencyi królów polskich mogłyby znaleść umieszczenie tylko obrazy historyczne Matejki, wytrzymują one bowiem zestawienie z charakterem historycznym zamku, a co więcej podniosą efekt tych murów.

Tak możnaby wyzyskać Sukiennice, gmach poszpitalny i w przyszłości zamek królów polskich. Ale nie dość na tem. Stworzyć potrzeba dla pamiątek historycznych i relikwii narodowych budynek, Mauzoleum, czy Panteon. Są ludzie, zwłaszcza Polacy, z ziem odległych od ojczyzny, którzy do Muzeum zaglądają dla pamiątek historycznych. Często trafiało się, że przejezdni rodacy z Krymu, Kaukazu, Syberyi lub Ameryki, gdy Muzeum było zamknięte, błagali, aby im pokazać sukmanę Kościuszki. Niektóre gabloty są tak skonstruowane u nas, że publiczność oprzeć się o nie może wygodnie. Gablota z pamiątkami po Kościuszce zawsze jest od rąk ludzkich zużyta, jak żadna inna. Pamiątki po Mickiewiczu, które Muzeum ma, z tem wszystkiem, co z Paryża z Mickiewiczowskiego Muzeum udałoby się pozyskać, wypełniłyby owo Mauzoleum. Serce twórcy legionów Dąbrowskiego także powinno być w tym budynku w odpowiedni sposób umieszczone, a liczba potężnych postaci naszego narodu nie jest jeszcze zamknięta. Budynek taki kiedyś stanąć powinien. Zamieszczać pamiątki i relikwie, jako okazy muzealne z innemi przedmiotami, byłoby rzeczą niestosowną. Na to powinna służyć osobna świątynia pamiątek, o odpowiednim nastroju.

Na zakończenie sprawa zbiorów przyrodniczych. Myśl przyłączenia zbiorów tych do Muzeum jak najgoręcej poprzeć należy, o ile na to znajdą się środki, bo w ten sposób Muzeum stałoby się siedzibą nietylko wiedzy historycznej, ale także przyrodniczej. Na urzeczywistnienie tego planu niema obecnie miejsca na Wawelu i ani mowy o tem być nie może, aby wystarczyło miejsce w gmachu poszpitalnym. Wawel zresztą z grobami królów, katedrą, pełen wspomnień historycznych, to nie miejsce na Muzeum przyrodnicze. Nauki przyrodnicze tak są dalekie od nastroju tego obarczonego tragedyą wieków wzgórza. Muzeum przyrodnicze w przeciwstawieniu do Muzeum historycznego i sztuki, to materyał naukowy, który nie w świątyni archiwum przeszłości, ale w środku miasta umieszczone być powinno wśród ruchu instytucyj naukowych.

Muzeum historyczne i sztuki obok naukowego znaczenia ma znaczenie artystyczno-kulturalne; pomieszczenie tych zbiorów wymaga nastroju, a do odbierania wrażeń potrzeba mieć nietylko rozum, ale usposobioną duszę. Nad Wawel nie może nic być w Polsce pod tym względem odpowiedniejszego. Mamy tam już tak wspaniałe, świetne i potężne wrażenie robiące Muzeum-katedrę, dalej mamy

tam siedzibę królów, a mieć będziemy dyecezyalne Muzeum, tam też powinno być Muzeum Narodowe. Pozyskanie gmachu poszpitalnego to »być albo nie być« dla przyszłości tego Muzeum. Tu skoncentruje się wszystko, co z przeszłości pozostało, a gdy rezydencya królów polskich odnowioną będzie, to o nią starań Muzeum czynić nie będzie potrzebowało, bo mury same wołać będą, aby im oddano to, co zabrały pożary, wojny i grabieże.

DARY.

Z kolei dyrektor Kopera zawiadomił zebranych, że z okazyi jubileuszu Muzeum Narodowego, ze wszystkich niemal dzielnic Polski i z zagranicy nadpłynęły dary dla instytucyi narodowej.

Jednym z najcelniejszych w ich rzędzie będzie przepyszna czara srebrna z XIII wieku, wykopana w dniu 3 maja 1909 r. w ziemi Kujawskiej. Zabytek ten, przywiózł X. G. i przy stosownem przemówieniu złożył w ręce dyr. Kopery.

Czara ta jest bezcennym zabytkiem sztuki złotniczej średniowiecza — cała zewnątrz pokryta rzeźbami, przedstawia się jako pierwszorzędnej wartości i znaczenia zabytek, którego naukową wartość określą historycy sztuki.

Drugi z kolei przemówił P. Wiktor Wittyg z Warszawy, znany numizmatyk, który imieniem pewnego oficera armii rosyjskiej z Moskwy złożył Muzeum w darze jako objekt dekoracyjny, sześć sztuk broni starożytnej — w tem para pistoletów tureckich, oraz karabele staropolskie.

Złożono także, jako dar jubileuszowy cenny egzemplarz dzieła »Album drogi mandżurskiej«, wydawnictwo, podjęte z polecenia rosyjskiego ministeryum spraw wewnętrznych, rzadkie i kosztowne.

Oprócz powyższych złożono do Muzeum i nadesłano cały szereg przedmiotów pamiątkowych, oraz darów w gotówce, z których najznaczniejszym była ofiara Mikołaja hr. Reya z Przyborowia w kwocie 1.000 kor.

Po uroczystem zebraniu w Sukiennicach uczestnicy zebrali się po południu na Wawelu, gdzie zamek przystrojono barwami polskiemi i chorągwiami. Tam w prastarych komnatach królewskich zwiedzano postęp robót około ich odnowienia, prowadzonych pod kierunkiem architekta p. Hendla. On też wraz z architektem Wyczyńskim oprowadzał gości po Wawelu.

BANKIET.[1])

Wieczorem zebrali się uczestnicy we wspaniałych salach starego teatru na bankiet, dany na ich cześć przez Komitet jubileuszowy i Radę m. Krakowa. W wykwintnem zebraniu tem uczestniczyli wszyscy przybyli na uroczystość delegaci, którzy znaleźli się przed południem na zebraniu uroczystem. Brakło tylko namiestnika Bobrzyńskiego, którego obowiązki powołały do Lwowa. Honory gospodarza spełniał z całą gorliwością w zastępstwie chorego prezydenta Krakowa, wiceprezydent Dr Szarski, który też prezydował bankietowi. Obok niego zasiadł z prawej strony wiceprezydent i poseł m. Lwowa Dr Rutowski, z lewej prezydent sądu Hausner i wiceprezydent krajowej Rady szkolnej Dembowski. Naprzeciw usadowiono szefa sekcyi ministerstwa oświaty Dra Ćwiklińskiego, przedstawiciela Rady m. Pragi Dra Wratysława Czernego, a dalej długim szeregiem zasiedli delegaci z Warszawy i Królestwa: mecenas Leon Papieski, mec. Jasiński, p. Pniewski, delegat Tow. kultury p. Hofman, delegat Zjednoczenia postępowego, redaktor *Kuryera Porannego* Ludwik Fryze, redaktor *Rozwoju* łódzkiego Wiktor Czajewski; przedstawiciel Księstwa Poznańskiego i Śląska Pruskiego poseł Korfanty; dalej zajął miejsce znany przyjaciel Polaków redaktor Jarosław Rozwoda z Pragi, który u nas w Krakowie czuje się jak u siebie w domu.

Przy drugim stole, ustawionym w podkowę, usiedli delegaci Rady m. Lwowa, radni Dr Dwernicki, architekt Śliwiński, p. Ihnatowicz; dalej Dr Aleksander Czołowski i prof. Siemiradzki, przedstawiciele grona konserwatorów Galicyi wschodniej, radca dworu Franke ze Lwowa, Dr Aleks. Lisiewicz i p. Gubrynowicz (reprezentanci Muzeum miejskiego we Lwowie), Dr Gubrynowicz (syn) jako przedstawiciel Zakładu narodowego im. Ossolińskich, p. Rejchan, artysta-malarz ze Lwowa, redaktor *Słowa Polskiego* p. Wasilewski i wielu innych.

Znaleźli się dalej w sali przedstawiciele obywatelstwa krakowskiego i okolicy w pokaźnej liczbie. Więc: X. kanonik Wądolny, marszałkowie powiatowi hr. Mikołaj Rej i Dr Stefan Skrzyński, profesorowie uniwersytetu Browicz, Kader, Nowak, Morawski, Rostafiński, Kostanecki, grono artystów-malarzy z dyr.

---

[1]) Opis bankietu czerpiemy z łamów *Nowej Reformy* z dnia 20 października 1909 r.

Fałatem, prof. Axentowiczem, prof. Wodzinowskim, Piotrem Stachiewiczem, nader liczne grono radców miejskich naszego miasta, przedstawiciele redakcyj wszystkich dzienników krakowskich, zastęp literatów, przedstawiciele władz rządowych i urzędniczych i t. d. Świat poselski reprezentowali pp. Bandrowski, Biesiadecki, Federowicz, Sare, Skołyszewski, Tomaszewski (był także przedstawicielem gminy m. Lwowa).

Na galeryi zasiadło sporo pań. Na sali przygrywała orkiestra p. Czyżowskiego. Gdy podano szampana rozpoczęły się toasty.

TOASTY.

Pierwszy zabrał głos wiceprezydent Dr Szarski i w wymownych słowach powitał zebranych gości. Uczcić nam wypada — mówił — uczestników, którzy nie szczędzili trudów i przybyli z daleka, aby wziąć udział w naszej wielkiej uroczystości. Licznie i ochoczo do nas przybyli i za to należy im z całego serca podziękować. Mowca wnosi ich zdrowie w ręce przedstawiciela ministerstwa oświaty Dr Ćwiklińskiego.

X. kanonik Wądolny wskazał, jaką dumą napawa nas rzetelną — nasze Muzeum Narodowe. Patrzymy na to dzieło kultury, co chlubnie mówi o Krakowie, o naszym narodzie; świadczy ono, jak bogatą była nasza przeszłość. Na tej naszej kulturze, naszej historyi uczyć się będzie nasza młodzież, a jej kierownicy pragnienia te popierać powinni całą siłą. Wychowanie młodzieży to zadanie żmudne, wątpić jednak nie należy, że będzie ono należycie spełnione, gdy naszej najwyższej magistraturze szkolnej przyświecać będzie jedno pragnienie, aby najlepsze tradycye naszego narodu wszczepiać w młodzież. Mowca wnosi toast na cześć wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej.

Pos. Dr Bandrowski: Dziś święto w Krakowie, święto Muzeum Narodowego, święto narodowe. A w takiej chwili, chwili wielkiej uroczystości rodzinnej, nic dziwnego, że zbiegają się do Krakowa wszyscy, którzy mu dobrze życzą, a przedewszystkiem ci wszyscy, którzy do wielkiej rodziny Krakowa i Polski należą. I tak, jak przed rokiem w Sejmie, w chwili powstania Wielkiego Krakowa, wszyscy mu hołd składali, tak i dzisiaj zbiegli się członkowie wielkiej rodziny z bliska i daleka, aby mu złożyć życzenia dobrej przyszłości, coraz wspanialszej na cześć narodu. Między tymi kochanymi gośćmi — jest nasz bratni, serdeczny gród: Lwów.

Co prawda, Lwów i Kraków — to jakby dwaj bracia, którzy bardzo się kochają, ale nibyto coś mają sobie do zarzucenia. — Kraków jakby zazdrościł Lwowowi, a Lwów Krakowowi, bo oba te grody, spełniając swe posłannictwo narodowe, ubiegają się o pierwszeństwo i dostojeństwo zasługi narodowej. Kraków sercem Polski, a Lwów strzeże jej praw, strzeże myśl narodową na wschodzie. Strzegł jej w historyi naszej, czyni to teraz i trzyma wysoko sztandar narodowej kultury na wschodzie. Cześć mu przeto, cześć jego dzielnej reprezentacyi, cześć czcigodnemu wiceprezydentowi Lwowa Drowi Rutowskiemu (Żywe oklaski).

Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej Dr Dembowski, dziękując za zaszczytne słowa, pod jego adresem skierowane, wskazał na znaczenie Krakowa. Kto się zetknął z jego czarem, tego dusza tak splotła się z tym cudownym grodem, że go z serca wydrzeć niepodobna. Dziś odezwała się ona żywiej, niż kiedykolwiek. Muzeum Narodowe, ta chluba nasza, rozrosła się znakomicie, majestat Wawelu staje w nowym blasku, a pod osłoną jego królewskiego płaszcza Muzeum jeszcze spotężnieje. Wtedy odbywać się będą pielgrzymki młodzieży do Krakowa, która tu przyjdzie zbogacać serce swoje. Władze szkolne całą siłą popierać będą te wycieczki młodzieży z nad Bugu, Sanu i Zbrucza nad Wisłę, niech tu zaczerpną tego kordyału, z którego mają żyć, niech tu ożyją pod wpływem starej kultury. Mowca życzy Muzeum Narodowemu jak największego rozkwitu. (Żywe oklaski).

Radca dworu Franke, polemizując niejako z mową posła Bandrowskiego, wskazał, że lwowskie Muzeum nie rości sobie prawa do tego, aby rywalizowało z krakowskiem. Muzeum Narodowe w Krakowie zawsze będzie pierwszem, bo takie Muzeum może tylko istnieć w mieście Matejki, w tym Rzymie, w tej polskiej Jerozolimie! Mowca życzy Muzeum Narodowemu w Krakowie jak najdoskonalszego rozwoju, aby złote gody święciło już w salach na Wawelu. (Oklaski).

Prof. Morawski oświadczył, że nie chce pić toastów specyalizowanych, ale wniesie je ryczałtem. Przy każdej uroczystości — mówił — są wśród nas ci, co nie mówią, ale milczą; są to przedstawiciele kraju, w którym uczucia patryotyczne tak bujnie dominują: złotej Warszawy. (Żywe oklaski). Chce jednak mowca zwrócić pamięć i do mniej bujnego życia rodaków, którzy jednak budują nas siłą charakteru i pracą niezłomną: Poznań! (Długo-

trwałe oklaski). My tu święcimy częste ćwierćwiekowe jubileusze, ale wychylmy kielich na cześć tych, co przetrwali już ponad sto lat — w ręce przedstawicieli Warszawy, Poznania i Górnego Śląska! (Huczne, długotrwałe oklaski).

Prof. Dikstein wskazuje na jubileusz wszechnicy Jagiellońskiej, w którym uczestniczyła tłumnie Warszawa, jak i dziś się tu znalazła przy święcie Muzeum Narodowego. Obie instytucye łączy chlubna przeszłość, świadcząca o naszej wielkiej kulturze. Jak uniwersytet Jagielloński przetrwał wieki, tak i młode Muzeum stać będzie ku pożytkowi społeczeństwa. Nauka i sztuka, owoce pracy i życia twórczego, łączą się i przenikają do dusz, przemawiają do serc naszych. Tak rozumie mowca dzisiejszą uroczystość i stwierdza to imieniem Warszawy, która sercem w niej uczestniczy. (Żywe oklaski).

Dr Adam Doboszyński wskazał, że do gości zawsze na nas łaskawych i przez nas najmilej witanych, należą bracia Czesi. (Huczne okrzyki: »Na zdar«!). W dniu dla nas tak pamiętnym, w którym Muzeum sztuki polskiej święci srebrne gody, przybyli przedstawiciele czescy, ażeby uczestniczyć w naszej radości. Nie omijają bowiem żadnej sposobności, ażeby zapewnić nas o swej przyjaźni. Przed dwoma miesiącami mieliśmy wspaniałą sposobność okazania naszej miłości dla narodu czeskiego. Obecnie więc poprzestańmy na podkreśleniu tych uczuć. Szczególną sprawia nam radość to, że przedstawicielami Czechów są pp. Dr Czerny i redaktor Rozwoda, wypróbowani przyjaciele naszego narodu. Toastem na ich cześć, a w ich ręce na cześć narodu czeskiego zakończył mowca: Czechom »Na zdar«! (Długotrwałe oklaski i okrzyki »Na zdar«! Orkiestra gra »Kde domow muj«).

Dr Wratysław Czerny, radny m. Pragi, podniósł, że powodzenie jednego narodu musi oddziałać i na drugi naród słowiański, stąd powodzenie narodu polskiego budzi serdeczny oddźwięk u Czechów, złączonych tak silnie i tylu węzłami historycznemi z Polakami. Patrząc na jubileusz Muzeum widzimy, jakie inicyatywa jednego człowieka przynieść może owoce i w tem leży dla polskiego narodu nadzieja przyszłości dobrej, bo posiada wśród siebie dużo takich mężów. Ze zbiorów polskich korzystać mogą Czesi i niechaj tak będzie w przyszłości, kiedy z naszych skarbów czerpać będziemy wzajemnie pewność, że naród polski i czeski osiągnie lepszą dolę w tem państwie.

Pracujmy razem dla zjednoczenia i podniesienia narodowego! (Długotrwałe oklaski i okrzyki »Na zdar«!)

Redaktor Konopiński rzucił przedewszystkiem »wiązankę wspomnień« w wir wygłaszanych toastów. Było to przed laty 30, gdy w Krakowie święcono 50-lecie pracy pisarskiej Kraszewskiego. Od czasu powstania 1863 r., był to pierwszy wielki zjazd Polonii z trzech zaborów. Witali się tutaj ludzie, którzy ostatni raz widzieli się na polu bitwy, w więzieniu lub na śnieżnych polach Syberyi. Zjechali się przedstawiciele literatury, sztuki, różnych zawodów i stanów. Zaczęto robić przegląd duchowego dorobku po ostatnim pogromie i nabrano przekonania, że naród jest żywy, bo na polu oświaty, literatury i sztuki, staje do popisu w powszechno-światowym turnieju. Zwłaszcza sztuka polska, w dziale malarstwa i rzeźby, zabłysnęła wówczas nagle wielkim talentem przed kulturalnym światem.

Sam jubilat Kraszewski był przedmiotem szczerej i powszechnej owacyi. Cieszyli się wielcy i mali, że mogli złożyć hołd temu tytanowi pracy, który przez pół wieku wychowywał płodami swojego talentu całe pokolenia, odgadywał zadania społeczne i narodowe, kazał społeczeństwu myśleć o sobie. A równocześnie budziło się zaufanie we własne siły, w duchową niespożytość Polski. Wytworzył się nastrój podniosły, który udzielał się wszystkim.

Temu nastrojowi uległ także bawiący na jubileuszu, młody wówczas, a już wsławiony za granicą twórca »Świeczników chrześcijaństwa«. Siemiradzki, zakochany w świecie klasycznym, potrzebował do swej twórczości lazurów Italii, ale dusza jego była w Polsce. Ten człowiek wysokiej kultury zrozumiał, że Polska powinna mieć swoją skarbnicę, w której przechowałyby się dzieła jego twórczości. I na początek złożył w ofierze to, co sławę mu zjednało, co dla młodego artysty przedstawiać mogło majątek: darował miastu swoje »Świeczniki« jako zadatek przyszłego Muzeum.

Za nim poszli inni mistrze pędzla i dłuta i w pięć lat później, głównie dzięki ofiarności artystów polskich, mogło miasto otworzyć pierwszą salę Muzeum Narodowego.

Towarzystwo dziennikarzy polskich poleciło mowcy, aby w jego imieniu złożył tej instytucyi serdeczne życzenia rozwoju. Mowca sądzi, że z zadania tego wywiąże się, wznosząc toast na cześć sztuki polskiej, która Muzeum Narodowemu dała życie.

Mowca pije na cześć artystów polskich w ręce dyrektora Akademii Sztuk Pięknych, p. Fałata.

Pos. Dr Rutowski, wiceprezydent m. Lwowa, wskazał, że jak do Rzymu, do Mekki, dążymy wszyscy do Krakowa. Prócz grobów, prócz chwały, tu ognisko narodowego życia, stolica nasza, do której ciągniemy my pogrobowcy, co jak okruchów, pragniemy przynajmniej autonomii. Nie przyjeżdżamy tu na jubileusz, bo Kraków, to jeden wielki jubileusz, bo jego wielkość świeci nam przez długie narodowe noce. Czujemy, że to nie archeolog i zbieracz, ale organizm żywy! Przychodzimy tu po odmłodzenie, po ciepło waszych serc. Gdy załamało się nasze państwowe życie, tu w Krakowie pierwsze brzaski zapłonęły. Tu były pierwsze jutrzenki, tu przysięgał Kościuszko. Gdy zamarło znowu nasze państwo, przyszli mistrze słowa, a po nich tu w Krakowie mistrze sztuki. I kajać się przychodziliśmy przed kazaniem Skargi i czerpać i brać nowe siły na nowe zadanie. Kraków, miasto pamiątek, myśli, nauki, sztuki, nieśmiertelny, niech żyje w ciągłym rozwoju. (Żywe oklaski).

Dr Szarski wniósł następnie toast na cześć Litwy w ręce Dra Marinicza.

Pos. Korfanty podniósł, że jest przedstawicielem tej części Polski, która walczy i pracuje ciężko, a gdy w tej walce rodacy z Księstwa i Śląska zmęczą się i szukają pokrzepienia, dążą wtedy do źródła czystej wody: do grodu podwawelskiego. Mowca w serdecznych słowach wnosi toast na cześć Krakowa. (Żywe oklaski).

Redaktor Jarosław Rozwoda z Pragi zaznaczył w swej przemowie, że wśród wszystkich wycieczek do Pragi, najmilszemi mu były włościańskie, które przybywały popatrzeć, jak naród czeski gospodaruje. Raz jeden z członków takiej wycieczki po kilkudniowej wędrówce po wsiach czeskich, pytał, oglądnąwszy urządzenia czeskie, jak można zdobywać dobrobyt, jak naród żyje, choć gnębiony i ciemiężony. Na to odpowiedział mowca, że naród czeski żyje, bo posiada swą kulturę, swoją duszę. Tą kulturą nie są ani drogi wysadzane drzewami, murowane zagrody, ni koleje, to tylko przejawy kultury. I choćby przyszedł huragan, co je zmieni lub zniszczy, kultura narodu zostaje i kiedy nadejdzie chwila spokoju, zbuduje i wytworzy. Od stu lat huragan idzie przez ziemie polskie, niszczy i burzy, a mimo to naród kulturą swoją żyje. Gdy się polska kultura złączy z czeską, może powstać potęga! Miejscowe waśnie nic nie będą znaczyły, wspólna nas

czekać będzie droga, wspólna praca; staniemy się lepszymi i szlachetniejszymi. Niechaj nie będzie żadnej uroczystości polskiej, w której nie uczestniczyliby Czesi, ani czeskiej, w której Polacy nie braliby udziału. Razem, zawsze razem! (Długotrwałe oklaski).

P. Hofman (Warszawa) w pięknej przemowie toastował na cześć dyrektora Muzeum Narodowego Dra Kopery.

Na tem wyczerpały się przemówienia bankietowe. Zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

Z okazyi jubileuszu złożyło Muzeum Narodowemu życzenia pomyślności i rozwoju wiele korporacyj naukowych, artystycznych i kulturalnych, oraz wybitnych jednostek. Ponieważ życzeń tych, depesz i pism nie odczytano podczas uroczystego obchodu, przeto pozwalamy sobie przytoczyć tutaj najważniejsze:

Serdecznie cieszę się Waszem świętem i życzę najpomyślniejszego dalszego rozwoju. *Arcybiskup Bilczewski.*

Nie mogąc osobiście wziąć udziału w jubileuszu, przesyłam najlepsze życzenia. *Arcybiskup Teodorowicz.*

Żałuję niezmiernie, że nie mogę korzystać z łaskawego zaproszenia na uroczystość jubileuszu Muzeum Narodowego. Z całego serca życzę tej tak cennej instytucyi wielkiej wspaniałej przyszłości.
Metropolita Szeptycki.

Wspominając mile czasy wspólnej z Wami pracy w wydziale »Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury polskiej«, żałuję mocno, że we wielkie Wasze święto nie mogę z powodu obowiązków pasterskich spędzić chwil parę w kochanym Krakowie. Choć zdala, biorę szczery udział w uroczystości jubileuszu Muzeum Narodowego i najgorętsze przesyłam życzenia, by ten mozolnie zebrany wieków narodowy dorobek wzbogacał się ustawicznie ofiarnością prawych i przeszłość miłujących rodaków, był wspaniałem odbiciem świetnej przeszłości i odtwarzał pokoleniom w wielkich zarysach niezatarte wspomnienie olbrzymiej chwały i potęgi Polski, ojczyzny naszej.

Dzielnym pracownikom na tem polu na dalsze lata: »Szczęść Boże«! a zebranym uczestnikom najserdeczniejsze pozdrowienie bratnie. *Władysław Bandurski, biskup.*

Cześć zmarłym inicyatorom Muzeum Narodowego, żyjącym założycielom i pracownikom gratuluję zasług dla narodu, dalszej pracy: »Szczęść Boże«! *Biskup Fischer.*

Z okazyi rocznicy przesyłam serdeczną gratulacyę i życzę pięknej instytucyi najpomyślniejszego rozwoju, załączając dla Szanownej Dyrekcyi błogosławieństwo biskupie, a dla Świetnego Komitetu, urządzającego tę uroczystość, wyrazy wysokiego poważania.

Józef Sebastyan Pelczar, biskup.

Dziękuję serdecznie za łaskawe zaproszenie do współudziału w obchodzie jubileuszowym Muzeum Narodowego. Niestety z zaszczytnego dla mnie zaproszenia korzystać nie mogę z powodu moich zajęć urzędowych. Duchem jednak łączę się z Wami i proszę Pana Boga o błogosławieństwo i pomyślny rozwój tej pięknej instytucyi.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

oddany sługa w Chrystusie

Leon Wałęga, biskup.

Voeux de prospérité au musée. Regrètte infiniment, impossibilité de profiter d'aimable invitation; remerciements sincères.

Rome. *Marie Siemiradzka.*

Déplorant fâcheux concours des circonstances qui m'empêche de me rendre à Cracovie je participe coeur et âme au jubilé du musée, dont l'existance est liée si intimement à la mémoire de celui, dont je me glorifie d'être le fils. Sincèrement ému je joins mes voeux ardents pour la prospérité de cette institution déjà si importante. Puisse-t-elle affirmer toujours plus brillamment la vitalité de la Pologne et le génie de ses fils, puisse ce sanctuaire voué au culte du beau, à l'amour ardent de la patrie être une preuve toujours plus éloquante que réelement *lux in tenebris lucet et tenebrae eam non comprehenderunt*. Cette circonstance solonelle revive dans mon coeur l'image vénérée de mon père bien aimé et c'est avec une douleur atroce que je songe à la mort impitoyable, qui lui n'a pas permit de voir cette journée de fête et de triomphe.

Fribourg, Suisse. *Boleslas Siemiradzki.*

K jubileu 25-letému přeje Česká Akademia slovutným neunaveným pracovníkům dalšího zdaru!

Praha. *Predsednictví České Akademie.*

Vzpomínajíc s nejvřelejší účasti dnešního radostného jubilea čtvrtstoletí působnosti národního musea a spolu slavnostního otevření jeho zbírek na věkopamátným Wawelu, přeje tomuto důležitému vědeckému ústavu na dráze jeho kulturního poslání ke cti a osvětovému prospěchu národa polského vždy nejlepšího rozkvětu a zdaru.

Praha. *Správa Muzea Království Českého.*

Pozdravljemo novi hram umetnosti in spomenik starodavne polske kulture.

Ljubljana. *Muzejsko Društvo za Kranjsko.*

Stawropigijskij Instytut błahodaryt komitetu za pryhłaszenije ku uczastiju w nyniszným torżestwi i prynosyt jubilaru pożełanija uspicha i rozwytija.

Lwiw. *Senior Jamińskij.*

Zdaru ku památnému dne 25-leté činnosti i do času budoucích přeje.

Praha. *Ředitelství městského muzea Pražského.*

Z okazyi ćwierćwiekowego jubileuszu chlubnej pracy na niwie kultury narodowej życzenia najpomyślniejszych wyników i na przyszłość przesyła.

Lwów. *Muzeum im. hr. Dzieduszyckich.*

Ku slavnému jubileu muzea vyslovuje vřelé přání dalšího zdaru a rozvoje

Praha. *Kuratorium Muzea Náprstkova.*

Komitet Muzeum przemysłowego i rolnictwa w Warszawie w swem i członków instytucyi imieniu przesyła na uroczystość dwudziestopięciolecia istnienia Muzeum Narodowego wyrazy głębokiego uznania za spełnioną dotąd doniosłą pracę narodową, oraz najszczersze życzenia dalszego rozwoju.

Władysław Kiślański, prezes Komitetu.

Zarząd Muzeum dyecezyalnego w Przemyślu, łącząc się w ogólnej radości narodu z powodu srebrnych godów Muzeum Narodowego, śle serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju, wyrażając pragnienie, by złote gody obchodzono na Wawelu.

Dyrektor: *biskup Fischer.* Kustosz: *X. Momidłowski.*

K dnešnímu jubileu nejsrdečnější blahopřání.

Jednota umění výtvarných v Praze.

Ojczystych pamiątek i szczątków wielkiej przeszłości skarbnicy, w dniu jej ćwierćwiekowego jubileuszu śle Tow. historyczne najgorętsze życzenia, by jak najrychlej w murach sponiewieranej niegdyś, dziś z nim wstającej królewskiej siedziby, dając narodowi przesławnej przeszłości obraz przesmutnego upadku, pamięć i odrodzenia ducha, świadectwo dała i wiarę w przyszłe zmartwychwstanie.

Lwów. *Eug. Barwiński, Tad. Wojciechowski.*

Nemohouce se osobně účastniti vaši významné slavnosti přejeme mnoho zdaru Národnímu Muzeu v novém královském sídle jeho. Za klub historický v Praze:

Prof. Pekař.

»Svaz osvětový« w Pradze czeskiej zasyła swe najserdeczniejsze życzenia z okazyi jubileuszu Muzeum Narodowego. »Szczęść Boże«!

Zasłużonej instytucyi hołd i życzenia, iżby jak najrychlej mogła roztoczyć swoje królewskie bogactwa na czcigodnem wzgórzu Wawelu w murach narodowego pamiątek kościoła.

Tow. im. A. Mickiewicza we Lwowie:

Kallenbach. *Bernacki.*

Žaleči, što ne može pribivati lijepoj svečanosti, Matica hrvatska se iz sve duše pridružuje svim lijepim željama slavnog naroda polskoga, da muzej bude dokazom kulturne snage njegove svojim sinovima, spomenik rada pokoljenja, zrcalo genija narodnoga, škola budućih — stvaralaca poljskome narodu na diku, a i ostaloj slavenskoj braći na ponos. *Uprava Matice Hrvatske.*

Jubilarnoj slavi tog dičnog kulturnog zavoda, smještena u kraljevski Wawel, što ju danas slavi narod poljski, oduševljeno se pridružuju *Braća hrvatskog Zmaja.*

Życzenia najświetniejszego rozkwitu przesyła.
Tow. Przyjaciół nauk w Wilnie.

Žalimo, da je poziv na svečanost jubilea prekasno stigao, te se naknadno pridružujemo slavi slavnog poljskog naroda, koji je na ovako dostojan način znao sačuvati svetinje svoje velike povjesti.
Triest. *Auer*
tajnik Saveza jugoslavenskich umjetnika »Lada«.

Spolek výtvarných umělců *Manes* v Praze děkuje za pozvání, omlouva svou nepřitomnost, a prosi, byste přijali k dnešnímu tak významnému dnu upřimný projev zdaru dnešnim vašim slavnostem.

Spolek českých spisovatelů *Máj* posila srdečný bratrský pozdrav ke krásné vaší národní slavnosti.
Vrchlický, předseda.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie w uroczystym dniu jubileuszu Muzeum Narodowego przesyła gorące życzenia najświetniejszego rozwoju drogiej skarbnicy sztuki polskiej.
Jan Lorentowicz, wiceprezes. *Stefan Krzywoszewski,* sekretarz.

Duchem biorąc udział we wzniosłym jubileuszu Muzeum Narodowego, przesyłamy życzenia najlepszego rozwoju myśli i pracy polskiej.
Poznań. Za Tow. »Straż« prezes: *Józef Kościelski.*
Za Tow. dziennikarzy prezes: *Jaworski.*

Z hołdem dla twórców narodowej instytucyi przesyłamy życzenia, by zawsze była twierdzą czci dla przeszłości, a wiary w przyszłość.
Lwów. Wydział Tow. dziennikarzy polskich:
A. Krechowiecki. K. Ostaszewski-Barański.

W uroczystym dniu jubileuszu Muzeum Narodowego, Komitet Kasy literackiej przesyła życzenia najświetniejszego rozwoju drogiej nam wszystkim instytucyi.

Warszawa. *Święcicki, Libicki, Rabski, Chamiec,*
Baliński, Kotarbiński, Zakrzewski, Maliszewski,
Weryho.

Krzewiąc jak dotąd miłość naszej królewskiej przeszłości, niechaj Muzeum Narodowe pracuje trwale dla przyszłości.

Wilno. *Wojciech Baranowski.*
redaktor »Kuryera litewskiego«.

W dniu jubileuszu Muzeum Narodowego hołd dokonanej pracy i życzenia dalszego potężnego rozwoju instytucyi świadczącej o wielkiej kulturze polskiej, która nam byt i przyszłość zapewnia, przesyła

Kijów. *Redakcya „Dziennika Kijowskiego“.*

Narodowej świątyni pamiątek życzenia trwania i dotrwania, przesyła

Warszawa. *Redakcya „Sfinksa“.*

W uroczystym dniu jubileuszu wyrazy czci i hołdu przesyła

Poznań. *Redakcya „Kuryera Poznańskiego“.*

W ćwierćwiekowym jubileuszu naszego Muzeum Narodowego Stowarzyszenie techników w Warszawie przesyła wyrazy czci i hołdu dla współtwórców. *Rada Stowarzyszenia.*

Łącząc się z obecnymi na jubileuszu uczestnikami, Towarzystwo politechniczne we Lwowie przesyła życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju Muzeum Narodowemu, jako pomnikowi kultury polskiej.

Prezes: *Rawski.* Za sekretarza: *Ross.*

Przemyskie Tow. Przyjaciół nauk przejęte radością z powodu jubileuszu zasyła życzenia, by Muzeum przeniósłszy się do siedziby królewskiej, było po wieki świadectwem chlubnej przeszłości polskiej, a zadatkiem jej szczęśliwej przyszłości.

Przemyśl. Prezes: *Tarnawski.*

Skarbnicy ducha narodowego z życzeniem, by rozwijała się i kwitła na chwałę kultury polskiej, wyrazy hołdu przesyła Tow. ludoznawcze.

Lwów. *Kallenbach, Wasilewski.*

Warszawskie Tow. muzyczne bierze serdeczny udział w uroczystości jubileuszowej i załącza gorące życzenia rozwoju.

Komitet.

Płocki komitet Związku katolickiego przesyła powinszowania oraz prawdziwe uznanie działalności.

Wiceprezes: *Jerzy Bogusławski.*

Życzenia bujnego rozwoju na Wawelu przesyła ukochanej instytucyi. *Lutnia warszawska.*

W wielkim świecie sztuki narodowej łączy się z Wami myślą sercem akademicka młodzież polska.

Lwów.

Czytelnia akademicka we Lwowie:

Prezes: *W. Nejbaum.* Sekretarz: *W. Gindrich.*

W dniu jubileuszu przesyłamy cennej ostoi narodowych pamiątek życzenia dalszego rozwoju: niech wzrasta w bogactwo swych zbiorów i niech gromadzi nasz dorobek kulturalny na świadectwo żywotności naszego narodu i na otuchę przyszłych pokoleń.

Grono profesorów 4 gimnazyum realn. we Lwowie.

Żałując szczerze, że obowiązki służbowe nie pozwalają mi uczestniczyć osobiście w pięknej jubileuszowej uroczystości, przesyłam najserdeczniejsze powinszowania i gorące życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, tak nam wszystkim drogiej narodowej instytucyi.

Wiedeń. *Dulęba.*

Oby jak najrychlej pamiątki naszej przeszłości i okazy teraźniejszej naszej twórczości artystycznej, wystawione na Wawelu, dały nietylko nam, ale całej Europie najwymowniejsze świadectwo o żywotności i wielkiej przyszłości narodu polskiego.

Paryż. *Władysław Mickiewicz.*

Serdeczne wyrazy współudziału w uroczystym obchodzie 25-lecia Muzeum Narodowego, gorące życzenia jasnej przyszłości w królewskich murach Wawelu.

Jedlicze. *Marya Konopnicka.*

Oby jubilat, osiadłszy w siedzibie królów, dał początek nowemu życiu na Wawelu.

Wiedeń. *Stanisław Smolka.*

Wyrażając szczery żal z powodu niemożności wzięcia osobiście udziału w uroczystym obchodzie jubileuszu Muzeum, przesyłam najserdeczniejsze życzenia największego rozwoju tej drogiej dla całego narodu instytucyi.

Warszawa. *Antoni Osuchowski.*

Niezmiernie żałuję, że przybyć nie mogę, ale myślą i duchem jestem z Wami.

Rudka, gub. Podolska. *Adam Wolański.*

Żałując bardzo, że nieprzewidziana przeszkoda nie pozwala mi przybyć, zasyłam serdeczne: »Szczęść Boże«!

Lwów. *Włodzimierz Kozłowski.*

Muzeum Narodowe niech kwitnie, naród niech składa w niem rozproszone skarby, by młodsze pokolenia z nich korzystały, uczyły się o świetnej naszej przeszłości, dążyły do jeszcze świetniejszej przyszłości.

Lwów. *Pawlewski*, rektor politechniki.

Crescite et multiplicamini

Warszawa. *Ksiądz Brykczyński.*

Przesyłam najszczersze życzenia, by Muzeum Narodowe nadal równie świetnie się rozwijało.

Lwów. *Prof. Bołoz-Antoniewicz.*

Zdaleka łączę się z objawami przywiązania, gorąco życzę powodzenia i świetnego rozwoju.

Viareggio. *St. Tomkowicz.*

Na uroczystość przybyć nie mogę, życzenia najszczersze rozwoju i pomyślności instytucyi składam.

Warszawa. *Aleksander Kraushar.*

Hołd pracy ćwierćwiekowej, życzenia serdeczne.

Wilno. *Dr Zahorski.*

Oprócz depesz nadeszło bądź to pod adresem Komitetu obywatelskiego, bądź też Dyrekcyi Muzeum mnóstwo pism i listów z życzeniami. Niektóre z nich przytaczamy poniżej:

Szanowny Panie Prezesie!

W imieniu Matki mojej i mojem przesyłam Szanownemu Panu, jako Prezesowi Komitetu, gorące podziękowanie za uprzejme zaproszenie nas obojga na uroczystość obchodu 25-letniego jubileuszu Muzeum Narodowego w Krakowie, ale zarazem mam zaszczyt zawiadomić, że mimo najszczerszej chęci nie będziemy mogli przyjąć udziału w powyższej uroczystości.

Mimo to jednak, choć okoliczności nie pozwalają nam przyjąć osobistego udziału w obchodzie jubileuszowym, życzymy z całej duszy, aby Muzeum Narodowe, które teraz właśnie kończy 25 lat swego wielce pożytecznego istnienia, rozwijało się coraz bardziej i stanęło z czasem na najwyższym piedestale, na jakim tylko stanąć może najpiękniejsza i najcenniejsza Pamiątka Narodowa.

Zechce Szanowny Pan przy tej sposobności przyjąć zapewnienia mego szacunku i poważania.

Przyłuki. *Jerzy hr. Hutten-Czapski.*

Ubolewając szczerze, iż z ważnych powodów nie mogę być obecną na dzisiejszej uroczystości, zasyłam gorące życzenia dalszego rozwoju tej naszemu narodowi tak drogiej instytucyi.

Lwów. *Helena Dąbczańska.*

Czuję się obowiązaną podziękować serdecznie za zaszczyt uczyniony mi zaproszeniem na obchód jubileuszowy. Niestety, z powodów odemnie niezależnych — z wielkim żalem — nie mogę wziąć udziału w tej uroczystości.

Jeszcze raz dziękując za pamięć i zaszczyt, dołączam najserdeczniejsze życzenia, aby Muzeum pod kierownictwem ludzi wiedzy

prawdziwych patryotów, a odżywiane miłością społeczeństwa polskiego, rozwijało się jak najpomyślniej.

Kołomyja. *Bron. z Sidorowiczów Edmundowa hr. Starzeńska.*

Dyrekcyi Muzeum Narodowego w Krakowie, a zwłaszcza Jej przewodnikowi, Feliksowi Koperze, rzeczywistemu twórcy Muzeum, jakiem dzisiaj jest za pracę rozumną, owocną, niezmordowaną, w warunkach najsmutniejszych, jakie sobie wyobrazić można, wyrazy hołdu, podziwu i najszczerszego uznania, oraz życzenia urzeczywistnienia całokształtu programu na wzgórzu Wawelskim przesyła.

Paryż. *Feliks Jasieński.*

Ze względu na stan sił i zdrowia wyrzec się muszę zaszczytu uczestniczenia w obchodzie jubileuszowym.

Niechaj mi wolno będzie złożyć niniejszem życzenia, aby instytucya, godna nazwy »polski Chram Piękna«, znalazła poparcie w całym kraju gorące i oby miała w przyszłości równie gorliwych i umiejętnych kierowników, jak ci Mężowie, którym zawdzięcza powstanie i rozwój dotychczasowy.

Warszawa. *Dr Ignacy Baranowski,*
b. prof. Uniw.

Rada Společnosti Národopisného Musea Československého vyslovuje svoje upřímné blahopřání k dvacátému patému výročí založení Národního Musea v Krakově, jehož velký narodní i vědecký a umělecký význam v kulturním životě bratrského národa polského plně oceňuje. Nechť roste a skvětá Muzeum Narodowe v Krakově na prospěch vědy a umění a ku cti národa, z něhož vyšlo a jemuž je věnováno.

Rada Společnosti Národopisného Musea Československého:

Dr. Jan Jakubec, předseda.

Univ. prof. Dr. V. Tille, jednatel.

Praha.

Slovutní Pánové!

K vzácnému jubileu pětadvacetiletého výročí trvání Národního Musea bratrského národa polského v Krakově, dovoluji si jménem praesidia Rady král. hlav. města Prahy vysloviti nejvřelejší a nejupřímnější blahopřání.

Český národ povždy z vřelými sympathiemi sleduje kulturní podniky bratří Poláků, s nimiž od věků dávných pojí nás pocity bratrské lásky. Vítám s radostí vzácnou tuto příležitost, abych dal výraz upřímnému potěšení našemu nad bohatým rozkvětem znamenitého Vašeho kulturního ústavu.

S prosbou, abyste přijali, Slovutní Pánové, ubezpečení o mé obzvláštní úctě, trvam

vždy zcela oddaný

Dr. Groš,

starosta král. hlav. města Prahy.

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa łączy się dzisiaj całem sercem w uczczeniu święta narodowej kultury, jubileuszu pracy Muzeum Narodowego. Wyrosło ono z tej samej myśli, z tej samej miłości.

W Krakowie kamienie mówią o Krakowie i Polsce. W Krakowie Polska widzi swój sen o przeszłości i za przyszłością tęsknotę. Z duszy Krakowa stopionej z duszą Polski wyrośli Matejko, Szujski, Łuszczkiewicz, Wyspiański.

Z Krakowa są uczeni skupieni w dawnem Towarzystwie naukowem, w Akademię umiejętności wyrosłem — z Krakowa jest Akademia sztuk pięknych, dawnej szkoły uniwersyteckiej dziecko — z Krakowa są ci malarze i poeci, co patrzą w duszę krakowskiego ludu i biorą z niej barwę i blask. Wczoraj i dzisiaj, dzisiaj i jutro skrzą się w krakowskiem słońcu. I z Wawelu rzucają promienie na kraj cały... Bo Wawel — wyniosła to góra!

Zachować pamiątki ojczyste, pomnażać zasoby kulturalne, wiązać przeszłość z przyszłością, to zadanie nam wszystkim wspólne. Muzeum Narodowe w Krakowie spełnia znaczną jego część, a nadto jak w pryzmacie skupia najsilniej Polskę i Kraków. Ta synteza, to jego tytuł zasługi, to jego tytuł chwały, to jego cel.

Niechaj w locie ku niemu najszerzej rozwinie skrzydła!

W Krakowie, dnia 19 października 1909 r.

Za Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa:

Prezes: *Prof. Stanisław Krzyżanowski.*

Sekretarz: *Dr. Klemens Bąkowski.*



ZWIEDZANIE WAWELU PRZEZ UCZESTNIKÓW JUBILEUSZU MUZEUM NARODOWEGO.



UROCZYSTE POSIEDZENIE W CZASIE JUBILEUSZU MUZEUM NARODOWEGO.

Takby się mniejwięcej przedstawiał całokształt uroczystości jubileuszowych, które na uczestnikach wywarły wielkie i nader korzystne wrażenie. Poniekąd w związku z niemi postawić tu należy piękny i nader cenny dar Edmundowej hr. Starzeńskiej z Kołomyi [1]), składającej się z tkanin, słuckich pasów, karabeli obrazów, okazów etnograficznych, autografów, dyplomatów, dokumentów, oraz monet i medali. Zbiory te gromadził z wielkim zapałem i znawstwem ś. p. Edmund hr. Starzeński, a następnie syn jego, Bronisław, młodzieniec wielkich zdolności i najszlachetniejszych porywów. Nieubłagana śmierć nie dozwoliła mu spełnić gorących marzeń. Intencyom jego jednak nie dała bezowocnie zginąć osierocona matka i działając w myśl zmarłego, oddała wszystkie zbiory do Muzeum Narodowego jako kollekcyę imienia Bronisława hr. Starzeńskiego.

MUZEUM IM. EM. HR. CZAPSKIEGO.

Rok 1909 zaznaczył się w pałacu przy ul. Wolskiej zmianami tak wielkiemi, jakich od czasu otwarcia Muzeum jeszcze nie było. Piękna i coraz bardziej rozwijająca się galerya obrazów obcych mistrzów musiała zostać zamknięta, a nawet zupełnie zniesiona. Ustąpiła miejsca świeżo przybyłym z Paryża zbiorom p. Goldsteina.

1. Zbiory p. E. Goldsteina, o których na pierwszem miejscu mówić należy, zajęły wszystkie 6 pokoi na piętrze pałacyku, zdolne są jednak zająć przestrzeń 3 razy większą. Jest to nabytek jeden z największych, jakie Muzeum kiedykolwiek posiadło. Składają się nań kollekcye obrazów, rycin, mebli i rzeźb przeważnie francuskich, biblioteka o przeszło 2000 tomach, wreszcie nadzwyczaj ciekawa i obfita kollekcya sztuki wschodniej, chińskiej, japońskiej i hinduskiej, która z czasem stanie się podwaliną osob-

---

[1]) Wobec rozmyślnie szerzonych pogłosek, zmierzających do tego, aby zasługę obywatelskiej ofiary przenieść na inne osoby tego samego nazwiska, zaznaczamy tutaj dobitnie, że dobrodziejką Muzeum Narodowego jest p. Bronisława z Sidorowiczów Edmundowa hr. Starzeńska, ta sama, która wiedziona uczuciem gorącego patryotyzmu, uczyniła znaczny zapis na rzecz Tow. Szkoły ludowej, oraz realność swą w Kołomyi przeznaczyła na Dom ludowy.

nego muzeum wschodniego w Krakowie. Nad ułożeniem tych zbiorów i wystawieniem pracuje się od kwietnia 1909 r., jednakże ciasnota lokalu i ogromna ilość godnych wystawienia przedmiotów walczą ze sobą coraz zawzięciej. Brak miejsca staje się wprost klęską dla całego Muzeum przemieniającego się coraz bardziej w składy.

2) Że to grozi już w bardzo bliskim czasie, dowodem stały ogromny wzrost wszystkich kollekcyj i gabinetów, jakie w Muzeum Czapskich mają miejsce. Przedewszystkiem najbogatszy w Polsce gabinet numizmatyczny pomnożył się w ubiegłym roku ogromnie dzięki rozmaitym darom i nabytkom. Statystyka, jaką ogłasza się co miesiąc w *Wiadomościach Num. Arch.* wykazuje przybytek 2829 monet, 475 medali, 47 banknotów, 8 pieczęci i 6 orderów. Złożyła się na to przedewszystkiem kollekcya hr. Starzeńskiego, składająca się w przeważnej części z monet i medali, oraz dokumentów i autografów, razem kilka tysięcy przedmiotów. Dział numizmatyczny tworzą monety i medale polskie, a w mniejszej części i obce najrozmaitszych państw i krajów. Spisy źródłowe wykazują 2555 sztuk monet, w czem samych medali polskich jest 274. Niektóre z nich są wspaniałymi okazami dawnego medalierstwa w Polsce, jak niektóre medale Zygmunta III i Władysława IV bite w Gdańsku lub powstałe z okazyi wojen moskiewskich, jak dalej medale Jana Kazimierza lub Sobieskiego na pamiątkę wojen tureckich i t. d. Wcale obficie zaopatrzony jest dział monet polskich, gdzie widzimy cały ich nieprzerwany szereg, od monet pierwszych Piastów począwszy. Z egzemplarzy mających większą wartość numizmatyczną i historyczną wymieniamy brakteaty hebrajskie Mieszka III, kwartniki Kazimierza Wielkiego, trojaki ziem pruskich Zygmunta Starego, orty bydgoskie Jana Kazimierza, talary gdańskie i toruńskie i t. d.

Wcale duży dział w tym zbiorze stanowią monety obce, których liczba dochodzi blisko 1000 sztuk. Wśród nich największą względnie wartość mają monety greckie i rzymskie takie jak tetradrachmy i statery rozmaitych miast greckich lub diadochów hellenistycznych, oraz cały szereg denarów i bronzów cesarskich począwszy od Augusta aż do Juliana Apostaty. Stosunkowo znaczną ilość sztuk wykazuje dział monet bizantyjskich, w tem kilka solidów złotych, oraz monet tureckich i arabskich, które — jak wiadomo — miały swego czasu powszechny kurs we wschodniej Europie.

Zbiór hr. Starzeńskiego jest jeden z największych, jakie od paru lat do Muzeum napłynęły, powiększy też znakomicie polski i obcy dział gabinetu. Z innych darów wymienić należy w pierwszym rzędzie dar p. Anczyca z 218 monet i medali złożony, dalej dary pp. Greima, Kosieradzkiego, Dra Tomickiego i M. Świątkowskiej. Są to dary większe, z kilkudziesięciu i więcej sztuk złożone, mniejsze zaś wyszczególnione są w osobnym spisie darów. Nie wiele, ale zato bardzo interesujące sztuki uzyskano drogą wymiany dubletów. Do tych zaliczamy wykopalisko monet z XI wieku tem ważniejsze, że znalezione w Bolechowicach pod Krakowem, oraz brakteat z XII wieku z polskim napisem MILOST, który można zarazem zaliczyć do najstarszych pomników języka polskiego.

Brak miejsca daje się i tutaj odczuć. Gabinet nasz posiada już sporo monet obcych, greckich, rzymskich, francuskich i t. d., które należałoby ułożyć w osobnych szafach i wystawić w osobnych gablotach. Również kollekcya orderów i dystynktoryi wzrosła tak znacznie, że konieczną jest osobna na razie witryna. Zarząd ma zamiar nadto przeznaczyć osobną szafę na pomieszczenie licznych wykopalisk monet i srebra, tak, jak one z ziemi wychodzą, z urnami, bryłami srebra i ozdobami srebrnemi, nieraz bardzo pięknej filigranowej roboty, które zwłaszcza za czasów Bolesława Chrobrego były tak pospolite.

3) Obok numizmatyki rozwija się i gabinet rycin nadzwyczaj prędko. Zmiany w nim zaszły w ubiegłym roku o tyle, że zwinięto wystawę poglądową rytownictwa polskiego, jaka w dwóch wiatrakach na pierwszem piętrze była pomieszczona, natomiast praca nad spisywaniem inwentarza ogólnego i sporządzeniem katalogu rycin i rytowników postąpiła naprzód. Ogromnego nakładu pracy wymaga też układanie dawnych i nowo przybyłych rycin, oraz wcielanie ich do ogólnego zbioru. Zarząd wziął sobie za zadanie gromadzić nie tylko ryciny i litografie, ale z równą gorliwością wszelkie drzeworyty i illustracye, przedstawiające bądź to portret, bądź widok miejscowości, bądź też będące kopią obrazu jakiegoś artysty. Początek dały zbiory Wdowiszewskiego i Lasockiego obfitujące właśnie w illustracye powycinane z rozmaitych czasopism krajowych i zagranicznych. Z praktyki okazało się, że właśnie na tego rodzaju ryciny największe było zapotrzebowanie. Badacze, korzystający z gabinetu i potrzebujący illustracyi do prac swoich, własnie w tego rodzaju rzeczach znajdowali materyał,

którego gdzieindziej napróżno nieraz szukali. Ogółem zbiory gabinetu w roku ubiegłym wzrosły o 1721 rycin i 26 exlibrisów.

4) Trzeci gabinet, to zbiory archiwalne, na które składają się kollekcye dokumentów królewskich, autografy ważniejszych osobistości, oraz kwity miejskie i mieszczańskie zbierane dla pieczęci i gmerków. Zbiory te ułożono alfabetycznie i pomieszczono w specyalnych pudłach, tak, że każdej chwili można żądany dokument wyszukać. Dział ten wzrósł w ubiegłym roku o 605 sztuk dokumentów, listów i kwitów z różnych czasów, pochodzących przeważnie z dawnych darów, w Sukiennicach dotychczas przechowywanych, oraz ze wspomnianej już kollekcyi hr. Starzyńskiej. W tej ostatniej wymienić należy 20 pergaminów z lat 1297—1735, oraz 134 dokumentów papierowych królewskich. Archiwum mieści się tymczasowo przy gabinecie rycin, dopóki nie otrzyma specyalnych szaf i ubikacyj.

5) Brak miejsca daje się odczuwać najwięcej bibliotece, która od czasów objęcia zbiorów Czapskiego przez Muzeum Nar. wzrosła prawie 5-krotnie. W ostatnich paru latach napłynęło tyle książek z rozmaitych większych i mniejszych darów, że nie wystarczyły na nie wszystkie szafy i półki całego Muzeum, które w 4 salach aż pod sam sufit się wypełniły. Bardzo wiele dzieł musiano pochować do szuflad, gablot i witryn muzealnych. Rok cały przeszedł na gorączkowej inwentaryzacyi i katalogowaniu zasobów bibliotecznych, a pracę rozpoczęto od początku od dzieł XV wieku. Polegała ona na ułożeniu książek w wiekach XV—XVIII chronologicznie, na łączeniu razem dzieł z różnych darów pochodzących i katalogowaniu kartkowem. Segregowanie dubletów odłożono na razie do roku 1910. W ten sposób zdołano do końca grudnia skatalogować dzieła aż po wiek XVIII włącznie i wypełnić przez to żądanie jednego z ofiarodawców, by biblioteka z dniem 1 stycznia 1910 r. przystępną się stała dla publiczności. Skatalogowanie dzieł z XIX i XX wieku okazuje się jednak niemożliwem wskutek absolutnego braku lokalu. Ta część biblioteki zmuszona jest czekać na otwarcie dopóty, dopóki jakaś inna kollekcya n. p. zbiory p. Goldsteina lub hr. Rusieckiego, przeznaczone na Wawel, nie opróżnią zajętych lokali.

6) Ogród i lapidaryum starano się podobnie jak w latach poprzednich przyozdobić zielenią i kwieciem, przyczem główną wagę położono tym razem na dekoracyę kwiatową frontowej ściany

Muzeum i balkonów pałacu. Starania te spotkały się z uznaniem ze strony Towarzystwa Upiększenia m. Krakowa, które za dekoracyę kwiatową Muzeum w roku 1908 przyznało pierwszą nagrodę w postaci chimery, rzeźby kamiennej Dra Kunzeka, którą w lecie 1909 r. osadzono na jednym z frontowych filarów ogrodu. Za dekoracyę zaś 1909 r. przyznano w nagrodę mozaikę kompozycyi K. Frycza, przedstawiającą gałązkę jabłoni, a wykonaną artystycznie w zakładzie witrażów Żeleńskiego w Krakowie. Ponadto powiększyły się zbiory lapidaryum kilkoma fragmentami architektonicznymi w stylu gotyckim ze zburzonych na placu Szczepańskim domów (dawniejszej parafii kościoła św. Szczepana), dalej figurą kamienną św. Jana Nepomucena z daru p. Leichtfriedowej, a pochodzącą z realności nad Wisłą położonej i wskutek podjętych robót wodnych zdemolowanej, wreszcie pięknym, rzeźbionym kominkiem z czasów restauracyi, pochodzącym z Łagiewnik. Wymienić też należy 2 krzyże żelazne z XVII wieku, zdjęte z kościoła SS. Norbertanek na Zwierzyńcu, z daru ś. p. Adama Staszczyka.

DOM i MUZEUM IM. JANA MATEJKI.

Poświęcony pamięci i kultowi tytana polskiego malarstwa acz zwolna ale stale rozwija się i uzupełnia. Jak już w poprzedniem sprawozdaniu zaznaczyliśmy, fundusz przeznaczony budżetem na zakupno i powiększenie zbiorów jest zbyt szczupły, aby można zabiegać o nabycie jakiegoś większego dzieła Matejki; nie mniej jednak, dzięki troskliwej baczności zarządu, udaje się co pewien czas z rozproszonej spuścizny mistrza wyłowić jakiś rysunek, jakiś szkic, jakieś studyum, które same dla siebie mają dla zbieraczów jedynie wartość »dobrej marki«, ale włączone do kollekcyi Domu Matejki są często wprost nieocenione. W ten sposób nabyto w roku 1909 trzy ulotne rysunki, wśród których znalazł się jedną linią obwiedziony a mimo to niesłychanie prawdziwy i żywy portrecik Józefa Szujskiego, oraz — rzecz u Matejki dość rzadka — nieledwo że starannie wykończone studyum głowy męskiej, wykonane piórem i atramentem. Poza tem nabyto kilka fotograficznych faksymilów z większych rysunków mistrza, które zarządowi do kupna oferowano, ale których cena była zbyt wygórowaną.

Z powodu wycofania przez p. M. Gorzkowskiego większej części jego zbiorów przyszło ubytek tego zbioru zastąpić własnymi zbiorami, kryjącymi się jeszcze w albumach i tekach. W ten sposób w małym pokoiku za salą zbiorów na I. piętrze rozwieszono grupami kilkanaście rysunków i fotografii fragmentów różnych obrazów i studyów. Równocześnie rozpoczęto dekoracyę klatki schodowej przez rozwieszenie w niej t. zw. »przepruchów« z kartonów polichromii kościoła Maryackiego w Krakowie.

Jak wiadomo Matejko skomponował dekoracyę kościoła N. M. Panny sam jeden w ciągu niespełna roku, ale, rzecz prosta, nie wykonywał jej osobiście. W męczącej tej pracy wyręczyli go młodzi malarze, naówczas jeszcze jego uczniowie, w ich liczbie Wyspiański i Mehoffer. Oni to z oryginałów Matejki przerysowywali wzory i motywy na kalce a przy malowaniu ścian kościelnych kalkami temi się posługiwano. Dzięki temu, jakkolwiek oryginalne kartony Matejki w ślad za innemi jego pracami rozproszyły się po ludziach, Dom Matejki posiada prawie komplet kopii z tych kartonów i może i powinien je zużyć. Jestto tembardziej wskazane, że wskutek mroku, panującego w kościele Maryackim i wysokości jego ścian, mnóstwo pierwszorzędnych rysunków i pomysłów mistrza ginie w kościele dla oka widza lub tonie niedostrzeżone w nadmiarze dekoracyi. Pragnąc temu zapobiedz, zarząd Domu Matejki postanowił wyzyskać przepruchy i kalki i rozwiesić je w klatce schodowej. Praca ta nie da się oczywiście uskutecznić odrazu, ale wykonywana stopniowo zamieni w ciągu kilku lat całą trzypiętrową klatkę schodową w jeden *sui generis* salon sztuki. Dekoracyę tę zaczęto od najwyższego piętra, wyzyskując każde wolne miejsce na płaskim murze, na filarach i wnękach a efekt, który dziś już osiągnięto, przedstawia się nader zajmująco i poważnie.

Równocześnie przystąpił zarząd Domu Matejki do spełnienia jednego z dezyderatów, jakie Towarzystwo im. Jana Matejki, oddając Dom gminie, następcom swym przekazało. Jestto mianowicie sprawa, którą swego czasu, jeszcze za życia Matejki, przeoczono. Jak wiadomo, kamienica, w której się mieści Muzeum Matejki, istniała niewątpliwie już w drugiej połowie XVI wieku. Jakiem było jej pierwotne wejrzenie — nie wiadomo. Ostatnia przebudowa, którą prowadził Tomasz Pryliński, zmieniła charakter kamienicy zupełnie. Wtedy to nadbudowano III. piętro, przesunięto

oś klatki schodowej, oraz nadano fasadzie dzisiejszy barokowy charakter. W czasie tych robót nie natrafiono na nic takiego, coby się przywrócenia swego pierwotnego kształtu domagało. Dopiero w roku 1903, w trakcie robót adaptacyjnych dalszych piętr domu, architekt p. Z. Hendel natrafił między pierwszem a drugiem piętrem na ślad starej z XVI. wieku modrzewiowej powały. Matejko o istnieniu jej z pewnością nie wiedział. Gdyby mu była znaną, byłby kazał ją niechybnie odsłonić. W tem najgłębszem przeświadczeniu postanowił obecny zarząd tego dokonać. Po odrąbaniu podsiebitki nad salonem, ukazała się stara, powierzchownie stlała nieco posowa z fazowanych belek z »siestrzanem« i desek modrzewiowych. Po odczyszczeniu belek pociągnięto je woskiem z terpentyną, przez co naturalny kolor drzewa został w zupełności zachowany. Nad wzorowem wykończeniem powyższych robót, dzięki którym salon Matejki uzyskał miły, archaiczny nastrój, czuwał bezinteresownie artysta - malarz p. Julian Makarewicz. Po ukończeniu tych robót konserwatorskich wstawiono z powrotem sprzęty i zawieszono makaty i wtedy dopiero okazało się, że w zestawieniu z bogatem wnętrzem, pełnem kryształów i bronzów, nowy sufit jest zbyt skromny i ubogi. Przyjdzie też w niedalekiej zapewne przyszłości zwiększyć jego ozdobność przez dyskretne wyzłocenie faz i położenie barwnych pasków czerwonych lub zielonych.

Także w ozdobieniu kamienicy na zewnątrz i wyróżnieniu jej z szeregu domów czynszowych poczyniono odpowiednie starania przez kwiatową dekoracyę fasady, która wśród nagrodzonych przez Towarzystwo upiększania m. Krakowa i okolicy, doczekała się zaszczytnej wzmianki.

Strona gospodarczo - finansowa Muzeum i Domu Matejki nie uległa prawie żadnym zmianom. Szczegółowe dane zawarte są w zestawieniu rachunkowem na końcu sprawozdania.

PRACE NAUKOWE i PUBLIKACYE.

Urzędnicy Muzeum Narodowego brali w roku 1909 udział w ruchu naukowym bądź to w formie prac książkowych, bądź też wykładów.

Dr F. Kopera: *Artykuły w „Wielkiej encyklopedyi illustrowanej“.*

T e n ż e: *Obszerne recenzye w „Kwartalniku historyczn.“.*

T e n ż e: *Szereg wykładów w uniwersytecie powszechnym i ludowym im. A. Mickiewicza.*

Dr M. G u m o w s k i: *Redakcya miesięcznika „Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne“ i szereg artykułów tamże zamieszczonych.*

M. S z u k i e w i c z: *Dzieje, rozwój i przyszłość Muzeum Narodowego*, z 8 illustracyami w tekście.

Dr T a d e u s z S z y d ł o w s k i: *Szereg wykładów w uniw. ludowym im. A. Mickiewicza.*

B. U r b a ń s k i: *Przewodnik po Muzeum Narodowem w Krakowie.*

ZAKUPNA.

Pokryto resztę należytości, za zakupiony poprzednio obraz Pruszkowskiego Sielanka i pas słucki a nadto zapłacono drugą ratę za obraz Matejki W e r n y h o r a.

Odlew gipsowy »Św. Rodzina« szkoły Wita Stwosza.

Portret Stefana Batorego, malowany w r. 1585 (olejno na blasze.)

Studyum ołówkowe Grottgera.

Autoportret, 2 rysunki i szkicownik Franciszka Tepy.

Miniatura ks. Jadwigi z Lubomirskich de Ligne.

7 akwafort prof. Pankiewicza.

Teka z 9 autolitografiami.

Ryciny Chodowieckiego.

Kollekcya tablic żurnalowych od 1806 r.

100 rysunków etnograficznych.

7 fotografii starego Krakowa.

Emalia polska z XVII. wieku.

Krzyż ruski, srebrny złocony z XVII. wieku.

Kamizelka srebrnolita haftowana z XVIII. wieku.

Ornaty z XVII. wieku.

Cenne koronki, srebrne, złote z XVII. i XVIII. wieku, polskiego pochodzenia.

Zegar stołowy (rococo), krakowskiej roboty.

Czajnik i mlecznik z porcelany koreckiej z 1829 r.

Talerz z porcelany koreckiej z brzegiem ażurowym.

Filiżanka ze spodkiem z porcelany baranowieckiej.

7 talerzy z porcelany baranowieckiej.

13 sztuk porcelany baranowieckiej i koreckiej.

Kafel z orłem.

Odznaka masońska w kształcie breloka.

Talia kart z czasów W. Ks. Warszawskiego.

Koronka z XVIII w., którą przybrany był pawilon nad łóżkiem Maryi Grabowskiej.

4 talerze fajansowe, francuskie ze scenami z życia X. Józefa Poniatowskiego.

Wykopalisko składające się z $68^1/_2$ szt. monet srebrnych i 17 fragmentarnych przedmiotów przemysłu artystycznego z XI. wieku. (Znaleziono w Zielonej, przysiółku wsi Bolechowice koło Krakowa).

Nadto kupowano stare meble z końca XVIII. wieku i pierwszej połowy XIX. wieku. Chodzi bowiem o to, aby użyć tych mebli do dekoracyj sal tych epok. Niektóre z tych mebli, jak ławki, kanapy i krzesła będą służyły do użytku publiczności i zastąpią dzisiejsze nowoczesne umeblowanie nie licujące z charakterem zabytków.

Starano się uzupełnić bogaty dział polskiej porcelany, darowany przez ś. p. Mączyńskiego, oraz kompletować kollekcyę sztychów Daniela Chodowieckiego, pochodzące z daru Michałowskiego, aby zbliżyć się do jaknajwiększego kompletu.

DARY.

RZEŹBY.

Ks. Czesław Chodorowski: 2 rzeźby w drzewie, przedstawiające Chrystusa biczowanego i naigrawanego.

Wilhelm Feldman: Biust A. Asnyka (odl. gips.)

Stanisław Kosowski: Chrystus, rzeźbiony w drzewie.

Kowarski Otton: 2 drobne fragmenty greckich rzeźb, oraz terakota przedstawiająca mumię egipską.

Makowski Czesław, prace własne: 7 płaskorzeźbionych portretów wybitnych osobistości polskich, oraz portret T. T. Jeża.

Niezabitowski: Rzeźba z kości słoniowej, znaleziona w grobie królowej Zofii.

Sabina Rygierowa: Swój biust w marmurze; dłuta T. Rygiera.

Juliusz Morawski: 2 medaliony gips. Ecce homo i Dolorosa.

OBRAZY, MINIATURY i RYSUNKI.

Adam Bernardyński: 2 miniatury na miedzi (portret męski i kobiecy).

Córki M. Bersohna: Miniatura Kościuszki, rysunek przedstawiający Kościuszkę, przez Rustema, 2 rysunki Gembarzewskiego i Rosena oraz obraz ol. M. Stachowicza.

Buchbinder Katarzyna: 2 rysunki ołów. i węg. (studya do obrazów).

Louis Deny: Obraz olejny Zaleskiego (?).

Anna Dybowska: Portret własny, malowany przez Maryę Koźniewską.

L. K. Górski: Pejzażyk Wł. Rosowskiego (ol. na drzewie).

St. Rusiecki: 2 akwarele T. Kościuszki.

Z zapisu ś. p. Rylskiej: »Pobudka« Łuskiny (olejny).

Wanda Sarnecka: »Pokrowa« obraz ruski na płótnie z XVIII. w.

Edmundowa hr. Starzeńska: Portret A. Zamojskiego, przez Kruszyńskiego.

Dr. Adolf Sternschuss: »Studyum ręki«, szkic J. Matejki (?).

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego: Krajobraz Kamockiego »Kościół w Woli Radziszowskiej« — krajobraz Pankiewicza, »Port w Concarneau«.

RYCINY, LITOGRAFIE, HELIOGRAWURY i KLISZE.

N. N.: Litografia z roku 1863-4, drukowana na rzecz rannych powstańców polskich.

Władysław Anczyc: Rycin różnych 134 — litografii 82 — drzeworytów 40.

Franciszek Biesiadecki: 4 płyty miedziorytnicze.

Louis Deny: portret cara Aleksandra (litografia).

Kazimierz Marcinkowski: 2 litografie.

Aleksander Stolarski: 20 kart pocztowych, według obrazów malarzy polskich (druk trójbarwny).

Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie: 60 kart pocztowych z widokami Królestwa Polskiego.

Bronisława Uhmowa: 19 stalorytów z portretami obcych osobistości.

Wiktor Windyk Wittyg: Andrzej Wołowski (litografia).

EXLIBRISY:

Robert Buonaccorsi: 2 swoje exlibrisy.
Giuseppe Cavalieri: Swoje exlibris.
Dr Fr. Hernander: 2 exlibrisy.
Rudolf R. v. Hoschek jun.: 3 exlibrisy.
Ks. Stanisław Konopka: 6 exlibrisów.
Pierre-Eugène Masson: 4 swoje exlibrisy.
Dr Ferdynand Pasquinelli: 3 swoje exlibrisy.
Marya Tagiuri: 2 swoje exlibrisy.

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY.

Franciszek Biesiadecki: Puhar ze szkła szlifowanego z monetą srebrną, wprawioną w dno — zegar srebrny, powozowy, w skórzanem etui — 2 ołowiane wazoniki gdańskie.

Eustachy Jaxa Chronowski: Świecznik neogotycki rzeźbiony z drzewa.

Dr Bolesław Demel: Srebrna ozdoba renesansowa z herbami ks. Ostrogskiego z XVI. w.

Karolowa Estreicherowa: Wiolonczela (viola di Gamba) z 1601 r. po ś. p. Karolu Estreicherze. (Wyrób krakowski).

Michał Greim: 4 guziki srebrne od żupana.

Ks. Antoni Jurkowski: Ornat złotolity, brokat z XVIII. wieku i 2 kawałki haftu jedwabnego.

Maryan Kempner: Pas srebrny — talerz srebrny i łyżka.

Edward Lohman: Fragment kafla z orłem polskim (polewa bronzowa).

Dr Jan Madej: 2 ornaty.

Ks. Małecki: Waliza powozowa okuta żelazem (z XVI. w.)

Józef Mysiak: Garnek gliniany 20-litrowy na mleko (starodawny).

Nepros: Talerzyk w kształcie liścia, z fabryki w Horodnicy.

Józef Ostrowski: 9 kolumn wyprutych z ornatów — 5 kawałków materyi — 4 sztuki galonów od aparatów kościelnych z Maluszyny.

Jan Peroś: Część kafla z orzełkiem (polewa biała).

Emilia Pydynkowska: Kawałek tkaniny przetykanej złotem.

L. Reck: Suknia zielona (empire).

Marya Leliwa Rohozińska: Makata z czasów wyprawy wiedeńskiej.

Marya hr. Rostworowska: Obrus adamaszkowy.

Ks. Rufta: Ornat czerwono-złoty, brokat z XVII w. — 2 kawałki haftu jedwabnego.

Stanisław Rusiecki, stare meble: 2 stoły — 5 kanap — 40 stołków — 1 sofa — 2 fotele — 2 biurka — szafa, nadto puhar szklanny.

Wanda Sarnecka: Kawałek aksamitu genueńskiego przetykanego złotem z XV. w. — flaszka ze szkła zielonego wykopana w fundamentach pałacu prymasa Wierzbowskiego w Warszawie.

Dr Adolf Sternschuss: 4 świeczniki drewniane (empire).

Świebodzic: Oprawa książki folio z 1534 r. z wyciskami i herbem Leliwa na tarczy.

Dr Stanisław Tomkowicz: Fragment kafla — kilkanaście kawałków naczynia glinianego (wykopane).

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego: Dzban fajansowy gdański z 1637 r. — filiżanka i spodek koreckie — filiżanka korecka ze spodkiem wiedeńskim — 2 filiżanki ze spodkami (porcelana baranowiecka).

Za pośrednictwem S. Udzieli: Stojący zegar z masy perł. (empir.).

J. Wachtel: Dzban polewany, wykopany przy placu Szczepańskim, oraz fragment naczynia glinianego.

Wiktor Windyk Wittyg: Medalion z porcelany szwedzkiej, z portretem Zygmunta III.

Janowa hr. Żółtowska: Tkanina naśladująca desenie pasów polskich — tkanina przetykana złotem (styl Ludwika XIV).

BROŃ, MUNDURY, ODZNAKI itp.

N. N.: Bęben miedziany wojskowy z herbami sasko-polskimi.

Andrzej Berezowski: Wędzidło z XVIII. w.

Franciszek Biesiadecki: Czako i szlify lwowskiej gwardyi narodowej z 1848 r.

Z zapisu ś. p. Władysława hr. Chodkiewicza: Armata żelazna wałowa z herbem »Lis«.

Michał Greim: 6 kul żelaznych.

Irena Karłowiczowa: Ryngraf na miedzianej blasze z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej z jednej, ze sceną Ukrzyżowania z drugiej strony.

Bronisław Konosowicz: 4 pistolety inkrustowane złotem i srebrem, oraz 2 szable wschodnie w pochwach okutych srebrem.

Dr Andrzej Lorentski: Frak mundurowy radcy trybunału Rzpltej Krakowskiej Jacka Lorentskiego.

Z zapisu ś. p. księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego: Buńczuk z pod Chocima.

Wanda Sarnecka: Kita z czaplich piór od kołpaka gen. Niesiołowskiego.

Zygmunt Wolski: Kosa powstańca, wykopana na Woli pod Warszawą.

Stanisław Zarewicz: Mundur piechoty polskiej z r. 1830-1.

Adam Wolański: Armata wałowa.

FOTOGRAFIE i KLISZE FOTOGRAFICZNE.

N. N. 11 fotografii z rysunków Orłowskiego.

W. L. Anczyc: 15 fotografii.

Józefat Andrzejowski: Fotografia A. Towiańskiego w trumnie — fotografia A. Towiańskiego z portretu Wańkowicza.

Wiktorya Jakubowska: 2 fotografie kościoła w Radłowie.

Pawlikowski: 3 fotografie.

Władysław Pochwalski: Fotografia Modrzejewskiej z portretu Merwarta — klisza fotograficzna przedstawiająca Madonnę z klasztoru Cystersów w Szczyrzycach oraz 22 fotogr. innych.

Marya Sandozowa: 5 fotografii z obrazów Adolfa Sandoza.

Zygmunt Słupski: 2 fotografie krzesła i lustra (rococo).

DOKUMENTY i RĘKOPISY.

Franciszek Biesiadecki: List Kościuszki do cara Pawła.

Stanisław Garztecki: List I. J. Kraszewskiego, pisany do ojca ofiarodawcy.

J. Kowerski: 3 dokumenta.

Jan Krzyżanowski: 9 dokumentów.

Aleksander Kuczyński: Dokument »Tabela dóbr Pobereskich z 1790 roku«.

Stanisław Pfaffius: Dokument wojskowy i notatnik kompanii podporucznika pułku strzelców Alberta Orlickiego.

Maryan Stańkowski: Autograf Henryki Pustowojtówny — kollekcya dokumentów.

Edmundowa hr. Starzeńska: Autografy, dokumenty pergaminowe i akta różne.

Adam Wolański: Dokument z 1640 r. z podpisem i pieczęcią królowej Cecylii Renaty.

Vilmos-Zornberg: Dokumenta rodziny Kiplarów.

Adam Zathey: 15 dokumentów, tyczących się sporu o łan wybraniecki w Wielkopolu.

Gustaw Zieliński: Rękopis »Dyaryusz wojny pod Czudnowem r. 1660«.

NUMIZMATYKA i SFRAGISTYKA.

Wacław Anczyc: 199 sztuk monet miedzianych, pośród nich kilka srebrnych — 10 sztuk banknotów — asygnata na 100 fr. z czasów rewolucyi — 4 medale.

Antoni Bazarnik: Banknot jednoguldenowy z 1866 r.

Franciszek Biesiadecki: Jedna strona medalu bronzowego »Braciom Rusinom pomordowanym przez carat za wierność dla Kościoła i Polski« — aluminiowy medal bity na pamiątkę zjednoczenia Polaków w Ameryce — papiery z znakami wodnymi na pieniądze polskie 100 zł. i 25 zł. — kwit dozorcy bóżniczego w Zamościu.

G. Subis-Bisier: Medal hiszpański z wystawy paryskiej 1867 r. i medal srebrny z wystawy w Building 1862 r.

Karol Bołsunowski: 12 niemieckich i angielskich denarów srebrnych z XI. w.

Adam Darowski: Pieczęć Polskiego Towarzystwa historycznego w Rzymie, oraz pieczęć legionów polskich.

J. G.: 34 medali i monet.

Wojciech Gerson: Pieczęć miasta Raciąża.

Michał Greim: 54 półtoraków niemieckich z pocz. XVIII w.

Henryk Królikowski: Kupon na 13·54 kor.

Leopold Kudłowicz: Gulden austryacki papierowy i banknot na 10 rubli.

Czesław Makowski: 2 odlewy gipsowe medalu A. hr. Potockiego, (projekt na konkurs Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie).

Dr Feliks Marciszewicz: Złoty dukat węgierski z 1777 r.

August Miedniak: Trzyrublówka wycofana z obiegu.

Jan Pawłowski: 7 mosiężnych posrebrzanych i 2 aluminiowe warszawskie medaliki religijne.

Kazimierz Piekarski: Grosz pragski ces. Karola IV. — medal bronzowy bity na pamiątkę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego przez Counois 1813 r.

Schindler: 1 moneta srebrna i 2 miedziane.

Aureli Smolin: 6 monet.

Edmundowa hr. Starzeńska: 374 sztuk medali (2 złote), 2191 monet różnych epok i krajów.

Franciszek Stawowiak: Medalik srebrny na pamiątkę koronacyi cara Aleksandra III. w Moskwie 1883 r.

Józef Strenk: Tłok pieczętny mosiężny z napisem M. S. 1841.

Marya Świątkowska: Banknot rublowy z 1858 r. — 4 medale bronzowe Potockiego, Gutenberga, Chopina, Unii Lubelskiej z 1869 r., oraz kilkanaście monet różnych krajów.

Towarzystwo lekarskie w Krakowie: 2 medale, bronzowy i srebrny, bite na cześć Macieja L. Jakubowskiego w 1907 r.

Seweryn Tymieniecki: 4 odciski lakowe i 1 gipsowy z 2 tłoków pieczętnych m. Wielunia.

Kazimierz Vlašek: Banknot na 5 groszy miedz. z 1794 r.

Marya Wierzbowska: 55 monet (z tych 40 srebrnych).

Michał Zaremba: 2 odciski herbu topór z hrabiowską koroną na szkle.

Robert Ball z Berlina: 1 medal.

Jan Raszka: 1 medal E. Orzeszkowej.

Zaremba St.: odcisk tłoku m. Doliny.

Bednarczyk z Częstochowy: 2 odciski pieczęci duchownych.

Kazimierz Osiński z Przemyśla: Odlew pieczęci XIV. wieku m. Przemyśla.

Kosieradzki St. z Warszawy: 30 medalików religijnych.

Towarzystwo ogrodnicze krakowskie: 1 medal srebrny Towarzystwa.

Szkaradek Michał: 32 monet i medali.

Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego: Medal srebrny i bronzowy Stan. hr. Tarnowskiego.

Lepszy Leonard: 2 odciski szklanne z herbem Topór.

Dr T. Tomicki: 48 monet rozmaitych.

T. Treska z Krakowa: 3 monetki.

Dr Bolesław Demel: medal (agrafa) ks. Ostrogskich.

Dąbczańska ze Lwowa: 10 jettonów żelaznych satyrycznych.

KSIĄŻKI i BROSZURY.

Anczyc: 6 t. dzieł Władysława Ludwika Anczyca: »Życie i pisma«, opracował Dr Maryan Szyjkowski.

Jan Bandt: Polski kalendarzyk kieszonkowy z 1787 r.

Franciszek Biesiadecki: Karta topograficzna Królestwa Polskiego (komplet).

Karol hr. Chłapowski: Album »Szkice dramatyczno-muzykalne« Józefa Nikorowicza.

Wiktor Czajewski: Illustrowane wydanie pamiątkowe »Pana Tadeusza«.

Konstanty Jakisz: Album budowy drogi żelaznej wschodnio-chińskiej.

Michał Kolasiński: Mapa ziem polskich, wydana w 1908 r.

J. Kowerski: 5 broszur ulotnych.

Franciszek Kraszewski: 132 utworów J. I. Kraszewskiego w 242 tomach.

J. Krawczyk: »Monachomachia« I. Krasickiego, w pierwszem wydaniu z 1778 r.

Alfons Kropiwnicki: »Campagnes mémorables des Français« (2 tomy).

Leonard Lepszy: »Historia Civilis et Ecclesiastica« Joannis Jonstoni.

Dr Stanisław Lewicki: Swą broszurę »Lemberg's Stapelrecht«.

August Miedniak: Dzieło o artyleryi (3 tomy).

Dr Józef Muczkowski: Książka treści teologicznej z 1528 roku z biblioteki biskupa krakowskiego Gębickiego.

Muzeum miejskie w Pradze: Swoje wydawnictwo »Pruvodce Museem Kr. Hl. Města Prahy 1909«.



ZBIORY P. EDWARDA GOLDSTEINA. MUZEUM IM. EM. HR. CZAPSKIEGO.



ZBIORY P. EDWARDA GOLDSTEINA. MUZEUM IM EM. HR. CZAPSKIEGO.

Dr F. Papée: »Zemsta« Al. Fredry. Wydanie z r. 1830.

Stanisław Pniewski: Album illustrowane »Pamiątki polskie na obczyźnie«.

Prezydyum m. Pragi: Album z widokami m. Pragi oraz swe wydawnictwo »Královské Hlavní Město Praha«.

Władysław Prokesch: 2 zeszyty miesięcznika art. czeskiego »Dilo« i zeszyt kwartalnika teatralnego »The Mask«, redagowanego we Florencyi.

Mieczysław Sandecki: »Constitucie seymu walnego koronnego w Warszawie r. MDCXIII«.

Marya Sandoz: Swoją książkę »Błogosławiona Kinga królowa i patronka Polski«.

M. Stańkowski: 2 egz. gazety »Przyjdź Królestwo Twoje« z 1863-4 r.

Zygmunt Światopełk Słupski: Swoje prace: mapę W. Ks. Poznańskiego z oznaczeniem posiadłości pruskiej komisyi kolonizacyjnej, oraz mapę Prus zachodnich z podobnem oznaczeniem.

Mieczysław Treter: Swą broszurę »Przyjaciel Słowackiego Wojciech Korneli Stattler«, oraz swe prace »Zbiór szopek w bawarskiem Muzeum Narod. w Monachium« i katalog obrazów malarzy dawnych i współczesnych we Lwowie 1909 r.

Ks. Tadeusz Trzciński: Swą książkę »Przewodnik po pamiątkach Gniezna« r. 1909.

Dr Franciszek Wojciechowski: Książka Krystyna Lacha Szyrmy »Anglia i Szkocya«, z własnoręcznymi dopiskami Adama Mickiewicza.

Wydział IV. Magistratu m. Krakowa: XX. tom wydawnictwa »Akta grodzkie i ziemskie«.

WYKOPALISKA.

Michał Greim: Urna gliniana.

Ks. Tadeusz Kruszyński: Urna przedhistoryczna w Brzeziu wykopana.

Teresa z Potockich hr. Wodzicka: Przedmiot żelazny niewiadomego przeznaczenia, znaleziony w pałacu w Kościelnikach.

ETNOGRAFIA.

Leona Bierkowska: 6 lalek przedstawiających Krakusa, Krakowiankę, Hucuła, Hucułkę, Górala i Góralkę z Zakopanego (typy ludowe).

Dr Tadeusz Estreicher: Figurka przydrożna drewniana św. Jana z okolic Gubałówki.

Zygmunt Jaworski: 3 drewniane formy do wygniatania serów.

Leopold Kudłowicz: fajka wyrobu bałkańskiego.

Tadeusz Rysiewicz: sierp z 1803 r.

Edmundowa hr. Starzeńska: Kollekcya przedmiotów etnograficznych, jak baryłki na mleko, formy na sery, skrzypce ludowe, rzeźby i obrazy religijne.

Zofia z Müllerów Sturmowa: 6 wystrzyganek z kolorowego papieru.

Świątkowska Marya: Fajka piankowa z srebrnem okuciem.

VARIA.

Córki M. Bersona: Jaje malowane.

Michał Greim: Klekotka żelazna.

Marya Dunin Karwicka: Puszka drewniana apteczna z herbem Pilawa.

Jadwiga Krausharowa: 11 kawałków wyrobów z kości słoniowej.

Władysław Nawrocki: Krzyżyk kawalerski, srebrny, z kamieniami na emalii, wewnątrz z literami »L. W. s. o.« i napisem »Boże pamiętaj o sierocie« — 2 zamki i klucz z orłem w rękojeści w. XVIII (z zamku warszawskiego).

Kazimierz Nowicki: Karta zezwalająca na chodzenie w nocy bez latarki (po powstaniu).

Wanda Sarnecka: 36 kart do gier rosyjskich i talia kart polskich w oryginalnem opakowaniu fabrycznem.

Józefat Andrzejowski: Surdut Andrzeja Towiańskiego.

Karol B. Chłapowski: Szarfy z wieńców pogrzebowych ś. p. Heleny Modrzejewskiej.

Ks. Czesław Chodorowski: 2 sztandary obnoszone po ulicach Zagłębia Dąbrowskiego w Królestwie Polskiem w czasie rewolucyi rosyjskiej r. 1905.

Franciszek Kraszewski: 32 dyplomów, 34 powinszowań, wierszy na cześć Kraszewskiego, listów i rękopisów, 38 klisz miedziorytniczych, 1 klisza cynkograficzna, 2 klocki z rysunkami do drzeworytów, 3 albumy, 12 adresów, 1 litografia, 1 rysunek, 1 obraz olejny, 1 mapa ziem polskich. Wszystko po J. I. Kraszewskim.

Kasper Satara: Krzyż drewniany z 1831 roku, wykonany w katorgach jakuckiej gubernii.

Dr Adolf Sternschuss: Książka pamiątkowa odnowienia i poświęcenia kościoła żółkiewskiego.

Zygmunt Wolski: 6 listów Krasińskich: Zygmunta, Elizy i jenerała oraz 2 oprawy książek z XVI. w.

ZABYTKI WSCHODU.

Franciszek Biesiadecki: 2 chińskie porcelany.

Aniela Doliwa Borne: Zabytki archeologiczne z Indyi i Egiptu: wyobrażenie bóstwa Buddy, jaszczurka z bronzu, amulet z glinki zielonej.

Otton Kowarski: Zbiory chińskie: 4 latarnie, 3 ramy, 2 rzeźby (1 w alabastrze), 27 haftów, atłas z malowidłami ch., 14 sukien, makata, 6 książek, 4 tacki, 2 porcelanowe tabliczki malowane, 25 naczyń porcelanowych, kaganek z terrakoty, 22 bronzów, 2 łuki, 10 strzał, 2 parawaniki, laseczka.

Matylda Reyman: Wazonik chiński z bronzu, polewany.

Obok tego napływały liczne dary p. Heleny Dąbczańskiej ze Lwowa i powiększały znacznie jej kollekcyę przeznaczoną na Wawel.

W zakończeniu czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że w sprawozdaniu Dyrekcyi za rok 1907 zaszła pomyłka zecerska, wskutek czego sprawa pięknych, starych pieców nabytych dla Muzeum Narodowego na Wawelu od Rzym.-kat. Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu nie dostatecznie jasno została przed-

stawioną. Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień dajemy tu dokładne zestawienie kosztów nabycia owych pieców według rachunków pozostających w rękach JWP. Anny Ulanowskiej, która — jak wiadomo — zgodziła się na nabycie owych pieców z funduszów gromadzonych przez siebie drogą groszowych składek.

1. Cena kupna według listu krak. Filii Banku krajowego z dn. 28 czerwca 1907 r. i listu Zarządu rzymsko-katol. Tow. Dobroczynności w Petersburgu	rub.	850·—	2150·50	kor.
Zwrot	»	169·50	423·70	»
	Rub.	680·50	1726.80	kor.
2. Koszt rozebrania i zapakowania pieców w Petersburgu	rub.	624·84	1586·78	»
3. Koszt przewozu pieców do Krakowa			361.18	»
4. Koszt zwózki pieców w Krakowie i inne drobne			89·48	»
5. Koszt korespondencyi			2·15	»
6. Blankiety wekslowe i odsetki eskontu pożyczki			44·12	»
Razem . . .			3810·51	kor.

To znaczy, że za 7 pieców otrzymało Tow. Dobroczynności w Petersburgu kwotę 680 rub. 50 kop. (1726 kor. 80 h.), resztę zaś pochłonęły inne związane z kupnem wydatki.

KONSERWACYA.

Utrwalono kilkanaście obrazów cechowych i ruskich, malowanych na drzewie, których podkład kredowy popękał i odpadał, grożąc obrazom częściowem lub zupełnem zniszczeniem.

Nadto odświeżono kilkanaście olejnych i oszklono niektóre.

Broń, jak w poprzednich latach, odczyszczano i nadal. Najpiękniejsze, okazowe sztuki wystawiono w gablotach przyściennych w westybulu.

O konserwacyj rycin i rozlicznych przedmiotów z kollekcyi im. Goldsteina, traktowano obszerniej w Sprawozdaniu z czynności w Muzeum Czapskich.

INWENTARYZACYA.

Podobnie jak lat poprzednich zarząd Muzeum kładł wielki nacisk na kontynuacyę fundamentalnego inwentarza zbiorów, który w r. 1909 posunął się bardzo znacznie naprzód. Równocześnie z kontynuacyą ogólnego inwentarza skatalogowano najdokładniej znaczną część kollekcyi p. Edwarda Goldsteina z Paryża, pod osobistym dozorem i kierownictwem ofiarodawcy. Bliższe szczegóły o tej kollekcyi, pomieszczonej w Muzeum hr. Czapskiego, podaliśmy powyżej.

FREKWENCYA MUZEUM NARODOWEGO R. 1909.

Statystyka przedstawia się jak następuje:

W	styczniu	w	dnie	powszednie	364	w	święta	1359 osób.
»	lutym	»	»	»	378	»	»	1165 »
»	marcu	»	»	»	341	»	»	1452 »
»	kwietniu	»	»	»	501	»	»	1234 »
»	maju	»	»	»	1548	»	»	3719 »
»	czerwcu	»	»	»	2454	»	»	2282 »
»	lipcu	»	»	»	2284	»	»	2242 »
»	sierpniu	»	»	»	2011	»	»	2887 »
»	wrześniu	»	»	»	1519	»	»	2254 »
»	październiku	»	»	»	1089	»	»	2946 »
»	listopadzie	»	»	»	482	»	»	1695 »
»	grudniu	»	»	»	490	»	»	1236 »

Ogółem w dnie powszednie 13461 w święta 24471 osób.

Muzeum narodowe w Sukiennicach zwiedziło więc w r. 1909 osób 37.932.

W instytucyach połączonych z Muzeum narodowem, frekwencya przedstawia się jak następuje:

Muzeum im. Em. hr. Hutten Czapskiego zwiedziło w r. 1909 osób 1722. Nadmienić przytem należy, że Muzeum to, było w r. 1909 przez dwa miesiące z górą zamknięte.

Dom im. Jana Matejki zwiedziło w r. 1909 osób 3182.

Wieżę Maryacką, będącą również pod zarządem Muzeum narodowego zwiedziło w r. 1909 osób 1063.

Barbakan otwarty tylko w porze letniej od 1. maja do 15. października, zwiedziło 403 osób.

Ogólna zatem frekwencya we wszystkich instytucyach wynosi osób 44.302.

Statystyka ta opiera się na sprzedanych biletach wstępu.



ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

FUNDUSZU MUZEUM NARODOWEGO,
MUZEUM CZAPSKICH
ORAZ DOMU IM. JANA MATEJKI ZA ROK 1909.

PRZYCHÓD.

Fundusz Muzeum Narodowego i Domu im. Jana Matejki r. 1909.

ROZCHÓD.

PRZYCHÓD

		Gotówka		Papiery	
		K.	h.	K.	h.
A. Muzeum Narodowe:					
Reszta kasowa z dnia 31. grudnia 1908 r. . . .		233	59	—	—
„ na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 236.072	Kor. 145·16	—	—	—	—
Reszta na książeczkę Kasy Oszczęd. m. Krakowa Nr 240.905 . . .	„ 7924·08	—	—	8.069	24
Subwencya rządowa		10.000	—	—	—
„ krajowa		10.000	—	—	—
Dochód z biletów wstępu		16.062	10	—	—
„ z garderoby		980	20	—	—
„ ze sprzedaży katalogów		1.494	50	—	—
Przygodne dochody:					
Kasa Oszczęd. wnosi % od książeczek Nr 236.072 za r. 1909 . . .	Kor. 5·86	—	—	—	—
Nr 240.905 „ „ „	„ 320·12	—	—	—	—
Dary:					
P. Horodyński	„ 20·—	—	—	—	—
„ Królikowski H.	„ 13·54	—	—	—	—
„ X. Dr Bąba J.	„ 50·—	—	—	—	—
„ X. Fr. Gedroyć	„ 50·—	—	—	—	—
„ X. Dr Leśniak Fr.	„ 20·—	—	—	—	—
„ Kondratowicz	„ 100·—	—	—	—	—
„ Sędziowie przysięgli kadencyi wrześniowej 1909	„ 72·53	—	—	—	—
P. X. Nowak St.	„ 5·—	—	—	—	—
Wyjęto z puszki i inne zwroty . . .	„ 412·29	1.069	34	—	—
Dotacya gminy m. Krakowa na wydatki zwyczajne	Kor. 75.610·—	—	—	—	—
nadzwyczajne	„ 14.300·—	89.910	—	—	—
Urzędnicy i służba zwracają wydane na stemple do dekretów		243	67	—	—
Podatek osob. doch. od płac urzędn. i sług . . .		263	92	—	—
Narosłe procenta ulokowano na książ. Kasy Oszcz. m. Krakowa Nr 236.072	Kor. 5·86	—	—	—	—
Nr 240.905	„ 320·12	—	—	325	98
II rata subwencyi nadzwyczajnej kraj. z subwencyi Kor. 30.000 na adaptacye Muzeum Narodowego		6.000	—	—	—
Fundusz miejski wnosi na koszta sprowadzenia zbiorów Edw. Goldsteina i na płace tegoż po koniec roku 1909		5.666	64	—	—
Do przeniesienia . . .		141.923	96	8.395	22

ROZCHÓD

	Gotówka		Papiery	
	K.	h.	K.	h.
Dyrektor	5.504	—	—	—
Kustosz	2.888	34	—	—
II Kustosz	3.666	64	—	—
Adjunkt	1.800	—	—	—
Dyetaryusz	1.020	34	—	—
2 woźnych I klasy à 950 K. i 350 K.	2.410	38	—	—
1 woźny I klasy nadetatowy 950 K. + 350 K. . .	1.300		—	—
2 woźnych II klasy à K. 800 + 350 K.	2.200		—	—
Palacz	796	20	—	—
Robotnik	547	40	—	—
Umundurowanie służby	826	—	—	—
Straż w Muzeum Narodowem i Czapskich	1.465	60	—	—
Wartość czynszu za lokal i Czapskich	30.000	—	—	—
Opał w Sukiennicach	2.761	05	—	—
Zakupno dzieł sztuki	7.538	52	—	—
Konserwacya dzieł sztuki	2.553	73	—	—
Asekuracya dzieł sztuki	402	72	—	—
Biblioteka i utrzymanie porządku	2.972	20	—	—
Porto i transport	1.145	28	—	—
Wydatki kancelaryjne i ryczałt na reprezent. . . .	678	86	—	—
Wydatki gospodarcze	3.758	35	—	—
Telefony	199	—	—	—
Pracownia fotograficzna	546	94	—	—
Wynagrodzenie służby za nadzwyczajne roboty . .	330	—	—	—
„ sprzedającego bilety	676	50	—	—
Druk katalogów, albumów itp.	4.015	35	—	—
Podróże	851	80	—	—
Oświetlenie elektryczne i gazowe	272	04	—	—
Dr. Lasockiemu Wacławowi 7% od Rubl. 3000 . .	532	88	—	—
Opłata za wentylacyę elektryczną	149	61	—	—
Utrzymanie budynku Muzeum Czapskich	1.203	86	—	—
Oprawa książek i rycin	233	80	—	—
Introligator	738	92	—	—
Ogród i lapidaryum	846	50	—	—
Wydatki nadzwyczajne;				
Sporządzenie inwent. Muz. Narod. i katalogu . . .	2.378	20	—	—
Przerobienie inwent. Muz. Czapskich i sporządzenie inwent. zbiorów śp. Umińskiego	1.340	40	—	—
Szafy i gabloty na zbiory Hr. Rusieckiego	780	—	—	—
Rata na obraz Wernyhory z K. 18.000 rata 2-ga .	6.600	—	—	—
Naprawa kaloryferów w Muz. Narod.	1.100	05	—	—
Częściowe przemalowanie sal Muz. Narod.	345	24	—	—
Do przeniesienia . . .	99.376	70	—	—

Fundusz Muzeum Narodowego i Domu im. Jana Matejki r. 1909.

PRZYCHÓD.

	Gotówka K.	h	Papiery K.	h.
Z przeniesienia . . .	141.923	96	8.395	22
B. Dom im. Jana Matejki:				
Subwencya krajowa	1.000	—		
Subwencya miasta Lwowa	200	—		
Dochód z katalogów i druków	201	42		
„ z czynszów z realności	2.280			
„ z biletów wstępu	2.413	80		
„ z garderoby	86	90		
Przygodne dochody	158	86		
Subwencya krajowa na kupno obrazu Wernyhora	3.000			
Dotacya Gminy m. Krakowa na wydatki				
zwyczajne . . . . Kor. 9000·—				
nadzwyczajne . . . . „ 1100·—	10.100			
Niedobór z końcem r. 1909	5.903	39		
Suma Koron . . .	167.268	33	8.395	22

ROZCHÓD.

	Gotówka K	h.	Papiery K.	h.
Z przeniesienia . . .	99.376	70	—	—
Urządzenie składów	234	—	—	—
Szafy i gabloty na niewystawione zabytki	3.309	62	—	—
Nieprzewidziane	41	82	—	—
Koszta sprowadzenia zbiorów Edw. Goldsteina . .	3.425	87	—	—
Zaliczki fund. miej. zwrot za stemple do dekretów .	262	50	—	—
„ ck. Urzęd. podat. tyt. pod. osob. doch. od urzęd.	283	72	—	—
Wydaje się do lok. na książ. Kas. Oszcz. m. w Krakowie	325	98	—	—
Zwroty funduszowi miejskiemu				
dochody preliminowane r. 1909	34.200		—	—
„ nadzwyczajne r. 1909	9.000		—	—
B. Dom im. Jana Matejki.				
Płaca kustosza	1.600		—	—
„ odźwiernego	800		—	—
Straż pilnująca zbiorów	544		—	—
Umundorowanie odźwiernego i strażników	116		—	—
Ubezpieczenie	58	43	—	—
Utrzymanie porządku i wydatki gospodarcze . . .	1.339	77	—	—
Opał i oświetlenie	669	77	—	—
Telefon	54		—	—
Kancelarya	62	82	—	—
Katalogi i druki	64	40	—	—
Procenta od długów i podatki	3.195	91	—	—
Naprawy	97	20	—	—
Nabytki i urządzenia	288	40	—	—
Drobne wydatki	102	42	—	—
Wydatki nadzwyczajne:				
Przerobienie okien frontowych w Domu im. Matejki	600		—	—
Zasłona pod górne światło w sali	515		—	—
Zwroty funduszowj miejskiemu				
dochody zwyczajne prel. 1909 r.	6.700		—	—
Reszta kasowa papierami			8.395	22
Suma Koron . . .	167.268	33	8.395	22

BILANS.

Stan czynny:

Zwrot za stemple wypłacone do dekretów . . . . Kor. 20·83
Reszta kasowa papierami
książeczka Kasy Oszczędności Nr 236.072 151·02 „ —·—
„ „ „ „ 240.905 8244·20 „ 8395·22
Razem Koron . . . . 8416·05

Stan bierny:

Niezapłacony c. k. Urz. pod. podat. od funkcyonaryuszy . . . „ 74·80
Niedobór kasowy gotówka . . . . „ 5903·39
Saldo stanu czynnego . . . . „ 2437·86
Razem Koron . . . 8416·05

Z miejskiej Izby obrachunkowej.

Kraków, dnia 27. Maja 1910.

Krzyżanowski
Dyrektor.

Powyższe sprawozdanie przyjął do wiadomości komitet Muzeum narodowego na posiedzeniu z dnia 22. października 1910.

Dr Feliks Kopera.